

Kraków gości Marszałka Polski tow. Mariana Spychalskiego

(Inf. wł.) W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych przybył do Krakowa członek Biura Politycznego KC PZPR, Marszałek Polski tow. Marian Spychalski. Wraz z tow. Marianem Spychalskim przybyli: dowódca Warszawskiego Okręgu Wojskowego gen. dyw. Czesław Waruszak oraz generałowie brygady Zbigniew Szydłowski i M. Matwijewicz.

Korzystając z pobytu w Krakowie Marszałek Polski tow. Marian Spychalski dokonał inspekcji Studium Wojskowego Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Akademii Górniczo-Hutniczej, spotkał się z członkami Senatów obu krakowskich wyższych uczelni oraz uczestniczył w spotkaniach z przedstawicielami świata naukowego oraz aktywno młodzieży studenckiej.

Przybywającemu do Uniwersytetu Jagiellońskiego Marszałka Polski tow. M. Spychalskiego powitali członkowie Senatu Wszechnicy Jagiellońskiej z prorektorem UJ prof. dr. M. Klimaszewskim na czele. Wraz z tow. Spychalskim przybyli towarzyszący mu w podróży inspekcyjnej generałowie i wyżsi oficerowie. Obecni byli również i sekretarz KW PZPR poseł tow. L. Motyka, sekretarz KW PZPR tow. S. Pieta, i sekretarz KKM PZPR tow. A. Kurz oraz przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa tow. Zbigniew Skolicki.

Po zwiedzeniu Collegium Maius, gdzie mieści się muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz po zapoznaniu się z Studium Wojskowym UJ, marszałek M. Spychalski wziął udział w spotkaniu z przedstawicielami krakowskiego środowiska naukowego jakie odbyło się w auli najstarszej

krakowskiej wyższej uczelni. Przemawiając w czasie spotkania, tow. marszałek M. Spychalski mówił o coraz bardziej zadzierzającej się więzi i współpracy między nauką i wojskiem polskim. Nasze ludowe wojsko — stwierdził marszałek M. Spychalski — służy najważniejszej sprawie — pokojowi, ale właśnie i w tym celu korzysta z usług i osiągnięć nowoczesnej nauki.

Na zakończenie spotkania w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego marszałkowi M. Spychalskiemu wręczone zostały kwiaty od przedstawicieli młodzieży studiującej na UJ.

Po zakończeniu wizyty w Uniwersytecie Jagiellońskim Marszałek Polski tow. M. Spychalski udał się do Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, gdzie odbyło się spotkanie z Senatem uczelni, a następnie aktywnym studenckim krakowskich wyższych uczelni. Z dorobkiem tej ważnej placówki naukowo-wychowawczej, która naszemu krajowi dała już wiele tysięcy wybitnych fachowców, zapoznał marszałka tow. M. Spychalskiego rektor AGH prof. K. Żemaitis. Uczelnia, która przed 45 laty zaczęła od dwóch wydziałów, posiada ich obecnie 9; czynione są starania otwarcia kolejnego 10 wydziału naftowo-gazowego.

W dniu dzisiejszym minister obrony M. Spychalski dokona inspekcji jednostek VI Pomorskiej Dywizji Wojsk Powietrzno-Desantowych stacjonujących w rejonie Krakowa. (jók)

Na zdjęciu Marszałek Polski Marian Spychalski podczas spotkania na Uniwersytecie Jagiellońskim witany przez prorektora UJ prof. dr. Mieczysława Klimaszewskiego. Z lewej prorektor prof. dr. Kazimierz Wyka.

Fot. Otto Link



Chruszczow odwiedzi ZRA

MOSKWA. Jak podaje agencja TASS, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Nikita Chruszczow odwiedzi w maju br. Zjednoczoną Republikę Arabską na zaproszenie prezydenta ZRA, G. A. Nasera. Premier Chruszczow wyraził zadowolenie, iż będzie miał możliwość uczestniczenia w uroczystościach związanych z zakończeniem budowy pierwszego etapu tamy assuańskiej i przegrodzenia koryta Nilu.

Ustąpienie Salingera

WASZYNGTON. Sekretarz prasowy Biłego Dому, Pierre Salinger ustąpił w czwartek z zajmowanego stanowiska. Prezydent Johnson ogłosił, iż przyjął dymisję Pierre Salingera. Nowym sekretarzem prasowym Biłego Dому mianowany został George Reed, który w piątek objął swe stanowisko.

Kongijska misja dobrej woli opuściła ZSRR

MOSKWA. Misja dobrej woli Republiki Kongo (Brazzaville) z ministrem spraw zagranicznych i informacjami, Charlesem Gano na czele opuściła w piątek Moskwę udając się w drogę powrotną do kraju. W imieniu swego rządu minister Gano podpisał w Moskwie komunikat o ustanowieniu stosunków dyplomatycznych między Republiką Kongo i Związkiem Radzieckim.

Decyzja rządu Argentyny

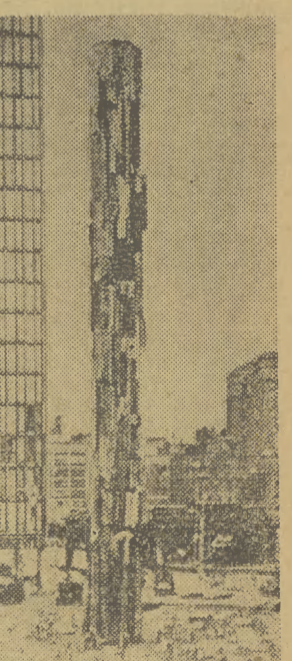
HAWANA. Rząd Argentyny postanowił przejąć eksploatację złóż ropy naftowej należących dawnie do obcych koncernów naftowych. W listopadzie ubiegłego roku rząd anulował kontrakty z zagranicznymi towarzystwami naftowymi.

Prezydent Indii przyjął min. Galińskiego

DELHI. Prezydent Indii, dr. Zakaria Khan przyjął w czwartek po południu bawiącego w oficjalną wizytę w Delhi ministra kultury i sztuki PRL, Tadeusza Galińskiego.

Makieta centralnego placu dzielnicy Noerget w Sztokholmie z projektem „pionowego akcentu ze szkła i stali”, dziełem rzeźbiarza Edwina Ohrstroma. Budowa tego 37-metrowego obelisku unieszonego pośrednio dużego basenu z licznymi fontannami, ma kosztować pół miliona dolarów.

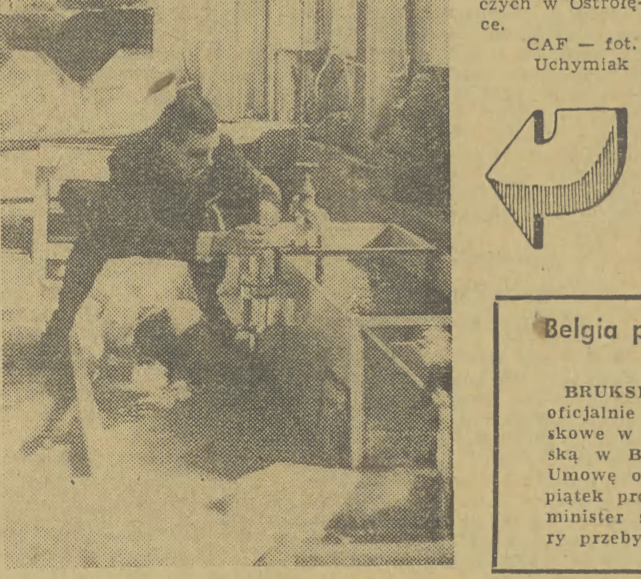
FOT — CAF



Z WIZYTA W PIHM
Z pojęciem Państwowego Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego kojarzy się nam zazwyczaj codzienna prognoza pogody podawana przez telewizyjnego „Wicherka”. Ale działalność tej placówki naukowej jest daleko szersza. W planie prac naukowych PIHM widzimy np. zagadnienia związane z ogólnym bilansem wodnym w naszym kraju. Zdejeście nasze pokazuje makietę przy pomocy której pracownicy PIHM opracowują problem prawidłowego układu wód dla zakładów papierniczych w Ostrołęce.

CAF — fot. Uchymiak

Ruby uniknie elektrycznego krzesła?
NOWY JORK. Jeden z obrońców Rubiego Burleson złożył w piątek wniosek domagający się przeprowadzenia ponownego procesu zabójcy Oswalda. Burleson porozumiał się z urzędem z adwokatem Percy Foremanem z Houston, który podjął się obrony Rubiego na miejsce adwokata Belli. Adwokat Foreman wyraża nadzieję, że jego klient uniknie elektrycznego krzesła, nie oczekuje jednak, by ponowna rozprawa odbyła się wcześniej niż za rok lub nawet dwa lata.



Samoloty południowietnamskie zbombardowały wieś w Kambodży
NOWY JORK. Samoloty południowietnamskie zbombardowały w czwartek wieś kambodżańską Chantrea, leżącą w odległości 6 km od granicy z Wietnamem południowym. Szesnastu mieszkańców wsi, w tym dwoje dzieci, zostało zabitych, a 14 osób odniosło rany. Myśliwce kambodżańskie zestrzeliły jeden z samolotów południowietnamskich. Bezpośrednio po nalocie szef państwa Kambodży, książę Norodom Sihanouk poprosił przebywającą obecnie w Pnom Penh oficjalną delegację południowietnamską, aby udała się do Chantrea i zapoznała się na miejscu ze skutkami nalotu. Delegacja przybyła do Kambodży, aby omówić problemy graniczne. Na miejsce bombardowania udali się również członkowie Międzynarodowej Komisji Kontroli i Nadzoru dla Indochin, w której skład wchodzi, jak wiadomo, przedstawiciele Polski, Kanady i Indii.



CAF

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta

Kraków, 21 i 22 marzec 1964 r.

SOBOTA — NIEDZIELA

krakowska

Rok XVI
Cena 50 gr
Nr 69 (4906)
Wyd. A

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Przyszły plan 5-letni - wspólnym naszym dziełem

Końcowe przemówienie tow. Wł. Gomułki na XV Plenum KC PZPR

PROSZĘ TOWARZYSZY, dyskusja jaką przeprowadziliśmy nad projektem tez Komitetu Centralnego na IV Zjazd Partii zaakceptowała wszystkie generalne założenia zawarte w tych tezach. Plenum Komitetu Centralnego przedstawia organizacjom partyjnym i całemu społeczeństwu zasadniczy dokument do dyskusji przedzjazdowej.

Co chcemy uzyskać w tej szerokiej przedzjazdowej dyskusji? Chodzi nam przede wszystkim o to, aby nowy plan 5-letni, którego wytyczne nakreślają tezy, został opracowany przy udziale możliwie najszerszego aktywnego społecznego, aby stał się on dziełem nie tylko centralnych

organów naszej partii, nie tylko Komisji Planowania i centralnych organów administracji gospodarczej, lecz także dziełem tysięcy i dziesiątków tysięcy działaczy gospodarczych, społecznych i specjalistów wszystkich dziedzin.

Po wtóre chodzi nam o to, aby w ostatnich dwóch latach bieżącego planu 5-letniego 1964—65 przygotować dobre i możliwe jak najszersze pole startowe dla nowego planu 5-letniego.

Jak pogodzić te dwa, pozornie sprzeczne ze sobą zadania?

Tow. Jędrzychowski mówił o kosztach jednego miejsca pracy w przemyśle. Przytoczył fakty świadczące o ogromnej rozpiętości tych kosztów, od 10 milionów złotych aż do 80 tysięcy złotych za jedno miejsce pracy i określił najbardziej ogólną metodą średni szacunkowy koszt jednego miejsca pracy w przemyśle w nowym planie 5-letnim na 430 tys. zł. Z tego wynika, że nakłady na przemysł, które wyniosą w następnym 5-leciu ponad 340 mld zł pozwolą na zatrudnienie po uwzględnieniu wzrostu wydajności pracy około 600 tys. osób. Powinniśmy natomiast zatrudnić nie 600 tys. osób, lecz półtora miliona ludzi. A więc tylko określona część przybędzie nowej siły roboczej znajdzie zatrudnienie w przemyśle, zaś dla pozostałej stworzone być powinny miejsca pracy w innych działach gospodarki narodowej poza gospodarką chłopską.

W żadnym wypadku nie możemy zakładać, że nie będziemy rozwijać techniki po to, aby zatrudnić ludzi. Taką polityką byłaby z gruntu fałszywa, bo pchałaby nas wstecz. W przemyśle też nie

WCZORAJ w kraju i na świecie

WITOLD TRAMPCZYŃSKI UDAŁ SIĘ DO GENEWY

WARSZAWA (PAP) 20 bm. wyjechał do Genewy minister handlu zagranicznego Witold Trampczyński, który przewodniczyć będzie polskiej delegacji w obradach światowej konferencji handlu i rozwoju. W drodze minister Trampczyński zatrzyma się w Wiedniu, gdzie przeprowadzi rozmowy z ministrem handlu i odbudowy Austrii dr. Fritzem Bockiem. Omówione zostaną wzajemne stosunki handlowe między obu krajami.

PRZEJŚCIE GRANICZNE W CHYZNEM NIE TYLKO DLA LOKALNEJ TURYSTYKI

ZAKOPANE (PAP) Z przejścia do granicy polsko-czechosłowackiej w Chyżnem mogli dotychczas korzystać wyłącznie turyści w ramach polsko-czechosłowackiej konwencji turystycznej. Od 1 kwietnia będą w Chyżnem mogły przekraczać granicę również osoby legitymujące się paszportami.

Placówka WOP i urząd celny będą czynne w Chyżnem przez 24 godziny na dobę.

JEST NAS 31 MILIONÓW

WARSZAWA (PAP) Polska liczy już prawie 31 mln obywateli. Oficjalne dane Głównego Urzędu Statystycznego, sporządzone na dzień 1 stycznia br., mówią o 30.939.700 mieszkańców Polski. Ponieważ jednak w ciągu kwartału przybyła u nas kilkadziesiąt tysięcy obywateli (IV kwartał ub. r. — 73,2 tys.), zatem w najbliższych dniach przyjdzie na świat „obywatel nr 31.000.000”.

Po raz pierwszy po wojnie liczba mężczyzn przekroczyła 15 mln, natomiast kobiet jest o prawie cały milion więcej. Z początkiem roku we wszystkich miastach i osiedlach mieszkało 15,2 mln obywateli (po czątek ub. r. — 14,9 mln), a na wsi ponad 15,7 mln (ub. r. — 15,6 mln).

60 TYS. „ATLASU ŚWIATA” DODATKOWO

WARSZAWA (BN-T PAP) Jak poinformował dziennikarzy na piątkowej konferencji prasowej dyrektor PWN — Adam Bromberg, w sierpniu br. księgarnie otrzymają 60 tys. egzemplarzy dodatkowego nakładu „Atlasu świata” (łącznie nakład razem z subskrypcją wynosić będzie ok. 140 tys. egzemplarzy).

Nowe wydanie „Atlasu” sprzedawane będzie w cenie 790 zł (w subskrypcji 560 zł).

W końcu kwietnia br. rozpocznie się dostarczanie partiami do księgarni 3 tomu Wielkiej Encyklopedii Powszechnej.

WSTRZĄSAJĄCY DZIEŃ WE FRANKFURCIE

FRANKFURT N/EMEN (PAP) Piątkowy dzień procesu oprawców oświęcimskich stał się dla większości jego obserwatorów najbardziej wstrząsającym momentem w tym przewodzie sądowym. Oto świadek Karl S. ze Stuttgartu, były więzień Oświęcimia, człowiek złamany, ze zrujnowanym zdrowiem, odmówił składania zeznań obciążających oskarżonych i nie chciał usprawiedliwić swego zachowania nawet pod groźbą sankcji karnych. Początkowo świadek próbował wyjaśnić, że wszystko zatrzaskoło się w jego pamięci, a dopiero w końcu z wyraźną niechęcią wyduślił z siebie, że „chcę żyć w spokoju, nie chcę trudności, ma teraz dobre zajęcie, pracy nie chciałby utracić”. I wreszcie: „Kiedy jaechałem na proces, słyszałem w pociągu, jak ludzie mówili, że proces oświęcimski, to blamaż Niemców wobec zagranicy”. Więcej świadek nie chciał wypowiadać się na temat motywów swego zachowania. Jego wyznanie świadczyło jednakże wyraźnie o naciskach i presji — może i groźbach, jakim podlegał ten świadek ze strony swego otoczenia. Zjawisko dające wiele do myślenia.

W tej sytuacji sędzia odczytał niektóre fragmenty zeznań złożonych przez świadka w czasie śledztwa poprzedzającego proces. Zeznania te obciążały silnie zwłaszcza oskarżonego Bogera.

Eksport

Co się tyczy eksportu, to mamy już na przyszłe 5-lecie daleko zaawansowane wstępne porozumienia z innymi krajami socjalistycznymi, a przede wszystkim z Związkiem Radzieckim, określające w dużej mierze profil i kierunki naszej produkcji eksportowej. Ponad 80 proc. całej puli eksportowej przemysłu maszynowego przypada na kraje socjalistyczne, a około 20 proc. na pozostałe kierunki, a więc i na kraje nierozwinięte i wysoko rozwinięte kraje kapitalistyczne. Fakt ten ułatwia

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

z TV godnia NA TV DZIEŃ

Od naszego Czytelnika z Nowej Huty otrzymaliśmy podziękowanie za skuteczną interwencję w sprawie kiepsko funkcjonującego centralnego ogrzewania. Okazuje się, że dzięki owej interwencji mieszkanie naszego Czytelnika aż dwukrotnie odwiedziły odpowiednio komisje a w ślad za nimi przybyła ekipa naprawcza, która — po niedługim manewrowaniu odpowiednimi narzędziami — przywróciła instalacji centralnego ogrzewania jej pełną moc ogrzewczą. Słusznie, bardzo pięknie i... należałoby złożyć podziękowanie odpowiedniemu urzędowi oraz pracownikom, uchodzącym w skład ekipy. Tylko, że...

„Zastanawiam się — pisze nasz Czytelnik — dlaczego o r m a l n e prośby skierowane jeszcze przed rozpoczęciem zimy do Miejskich Ciepłowni w Nowej Hucie nie odniosły skutku, dlaczego potrzebna była aż interwencja redakcji, aby sprawa ruszyła naprzód? Czy urzędy użyteczności publicznej muszą zatafiać sprawy ludzkie dopiero wtedy, gdy nad nimi wisi bat?”

Wygląda na to, że pytanie zostało skierowane do redakcji, a co za tym idzie — wypadła na nie znaleźć odpowiedź. Ba, ale to nie takie proste, gdy odpowiedzi narzuca się kilka.

Na przykład ta. Nie wiem mianowicie czy prośby naszego Czytelnika, złożone normalnym trybem jeszcze przed zimą, odpowiadały wszystkim wymaganiom formalnym. A to — jak wiadomo — w urzędzie rzecz najważniejsza: żeby papierki się zgadzały.

Zatłómy, że zgadzają się. Rodzi się w związku z tym pytanie: a niż nasz Czytelnik znalazł się na liście jako trzechsetny osiemdziesiąty trzeci? Wówczas nie dziwnego, że na naprawę trzeba było czekać długo. A po utracie (co obrotnie i zwięźle wyeksplikował mi pewien inspektor pewnego dzielnicowego zarządu budynków mieszkalnych) nim by zdołał sporządzić odpowiedni protokół z wizji lokalnej, przeprowadzonej przez odpowiednią komisję — właśnie miałoby się ku końcowi marca... Nie wystarczy bowiem, że ktoś tam (jakiś lokatorzyński) twierdzi, iż jest mu zimno. To musi zostać zbadane, opisane i uwiarygodnione podpisami stwierdzone. Wszak dla jednego z fachowco-doradczej służby formalno-urzędowej odpowiedzi zupełnie się nie nadaje.

Mogę natomiast z zalem zauważyć, iż redakcja została potraktowana „batogowo” (czyt. „gdy nad nimi wisi bat”). co napelnia mnie — a jak sądzę — i moich kolegów smutkiem. Powieć:

- być może sprawa naszego Czytelnika z Nowej Huty została potraktowana ze szczególną pieczołowitością i poza kolejką z uwagi na redakcyjną interwencję
- być może „urzędy użyteczności publicznej” muszą zatłwiać ludzkie sprawy dopiero wtedy, gdy nad nimi wisi bat;
- być może normalne prośby — nie skutkują.

Cóż wtedy, ach co?

Ko

SPORT + SPORT

Garbarnia startują w sobotę Wisła gości Gwardię

Ważne pojedynki piłkarskie dla krakowskich zespołów

Krakowianie nie mieli w tym roku szczęścia oglądając inaugurację rozgrywek piłkarskich. Jedyny zespół naszej występowaliby w tym tygodniu w Łodzi, gdzie doznała przypadkowej porażki. W najbliższą sobotę i niedzielę krakowianie będą świadkami dwu meczów piłkarskich. Garbarnia o godz. 15.30 spotka się w sobotę na swoim boisku z Górnikiem Wałbrzych. W niedzielę Wisła podejmować będzie warszawską Gwardię. Początek meczu o godz. 11.30. Dwie pozostałe drużyny drugoligowej Cracovia i Wawel rozegrają mecze na wyjazdach. Cracovia zmierzy się w Poznaniu z tamtejszym Lechem, a Wawel rozegra pojedynkę z Rakowem Częstochowa.

Wszystkie pojedynki są niezwykle ważne dla krakowskich zespołów. Dwie drużyny Wisła i Wawel zajmują miejsca w dolnych rejonach tabeli. Cracovia i Garbarnia po pierwszej rundzie uplasowały się na czolowych pozycjach w II lidze.

W szczególnie przykrych sytuacjach znajduje się Wisła. Krakowianie już w pierwszym meczu sezonu udowodnili, że mimo iż potrafili grać na dobrym poziomie technicznym, napastnicy nie potrafili celnie i skutecznie strzelać. Ta strona krakowskiej drużyny straciła 10 bramek, a strona przeciwnika zdobyła 10. W najbliższą niedzielę Wisła i Wawel zajmują miejsca w dolnych rejonach tabeli. Cracovia i Garbarnia po pierwszej rundzie uplasowały się na czolowych pozycjach w II lidze.

Piłkarze III frontu rozpoczynają rozgrywki

W niedzielę oprócz zespołów I i II ligowych wystartują do mistrzowskich spotkań piłkarze ligi okręgowej. Wprawdzie tygodni temu drużyny Górnika Jaworzno i Victorii rozegrały pojedynki o punkty lecz było to spotkanie przygodne z pierwszą rundą. W niedzielę odbędą się 7 meczy. Pojedynkiem nr 1 będzie niezaplanowane spotkanie dwóch kandydatów do pierwszego miejsca Unii Tarnów i Hutnika N. Huta. Atut własnego boiska przemawia za Unią. Hutnik w ostatnich meczach towarzyskich zaprezentował bardzo dobrą formę i ma też duże szanse. Przewodnik tabeli Victoria gości Tarnów. Z Tarnowa broniąca się przed spadkiem Cracovia i Wawel. W pozostałych meczach spotkają się na pierwszym miejscu gospodarze: Fablok - Górnik Jaworzno, Sanacja - Skawa Wał., Górnik Brzeszcze - Hutnik Trzebnica, Wisła i B. - Prokocim (b. - U. ni. boisko Wisły), Cracovia i b. - G. ni. boisko Oświęcim (godz. 11.30 boisko Cracovia).

Wcisło wygrał z Roslanem

Wczoraj w mistrzostwach Polskiej tenisa stołowego zanotował sensację dużej kalibru. Wcisło (Wanda Nowa Huta) pokonał wysoko notowanego Rosłana (Sparta Warszawa) 3:0. Sukces jest tym cenniejszy, że na krakowianina nikt w tym turnieju nie liczył.

Przedolimpijskie eliminacje piłkarzy

W dalszym ciągu przedolimpijskiego eliminacyjnego turnieju piłkarskiego, rozgrywanego w stolicy Meksyku, reprezentacja tego kraju wygrała wysoko z Surinamem 6:0 (0:0). W poprzednich spotkaniach Meksyk pokonał Panamę 5:1, a USA wygrały z Panamą 4:0. O awansie do turnieju tokijskiego zdecydują, że więcej spotkań drużyna Meksyku i USA.

Łatwe zwycięstwo koszykarek Korony

W pierwszym meczu półfinalowym koszykarki kobiet awans do I ligi Korona pokonała wczoraj wysoko MDK ZNP Radom 81:40 (37:20). Punkty dla Korony zdobyły: Płazinska 23, Styrna 13, Ptasinska 14, D. Starowicz 12, A. Starowicz 6, Sikora i Koszowska po 4, Lachowicz i Chyż po 2, Chłapczyńska 1. Najwięcej punktów dała Radomia - Interewicz 9, Pysiały 7, Szafrowicz i Ciesielska po 7. Szafrowicz i Ciesielska po 7. Szafrowicz i Ciesielska po 7. Szafrowicz i Ciesielska po 7.

Łatwe zwycięstwo koszykarek Korony

W pierwszym meczu półfinalowym koszykarki kobiet awans do I ligi Korona pokonała wczoraj wysoko MDK ZNP Radom 81:40 (37:20). Punkty dla Korony zdobyły: Płazinska 23, Styrna 13, Ptasinska 14, D. Starowicz 12, A. Starowicz 6, Sikora i Koszowska po 4, Lachowicz i Chyż po 2, Chłapczyńska 1. Najwięcej punktów dała Radomia - Interewicz 9, Pysiały 7, Szafrowicz i Ciesielska po 7. Szafrowicz i Ciesielska po 7. Szafrowicz i Ciesielska po 7.

Łatwe zwycięstwo koszykarek Korony

W pierwszym meczu półfinalowym koszykarki kobiet awans do I ligi Korona pokonała wczoraj wysoko MDK ZNP Radom 81:40 (37:20). Punkty dla Korony zdobyły: Płazinska 23, Styrna 13, Ptasinska 14, D. Starowicz 12, A. Starowicz 6, Sikora i Koszowska po 4, Lachowicz i Chyż po 2, Chłapczyńska 1. Najwięcej punktów dała Radomia - Interewicz 9, Pysiały 7, Szafrowicz i Ciesielska po 7. Szafrowicz i Ciesielska po 7. Szafrowicz i Ciesielska po 7.

Przemówienie tow. Wł. Gomułki

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

twia nam ogromnie planowanie rozwoju przemysłu.

Jednakże pokazać część eksportu przemysłu przetworzonego będzie szła na rynki kapitalistyczne, z którymi mamy długofalowe umowy nie mamy. Inwestycje w tym przemysłu muszą więc zapewnić łatwe dostosowanie produkcji do zmieniających się wymogów i możliwości światowych rynków zbytu.

W dyskusji powinniśmy się kierować troską o to, ażeby w maksymalnym stopniu opierać się na własnej bazie materiałowej. Często otrzymujemy zadowolony się porównując propozycje, ale zakładając import z krajów kapitalistycznych takich lub innych surowców, maszyn, bądź też zakupienie licencji. Nie wyrzekamy się, rzecz jasna, importu surowców, czy urządzeń, jeśli jest on opłacalny. Nie wyrzekamy się też zakupu szeregu licencji w krajach kapitalistycznych. Ale musimy postępować ostrożnie. Każda licencja musi być dobrze rozważona. Najbardziej właściwą rzeczą jest stosować własne rozwiązania techniczne, jeśli tylko nasze Instytuty naukowe potrafią to rozwiązanie w porę i na odpowiednim poziomie technicznym przygotować. Ale bywa tak, że opracowanie projektu i technologii produkcji trwa latami, pochłania miliony złotych, a my dużej czekając nie możemy. W takiej sytuacji trzeba kupować zagraniczną licencję. Jest to sprawa wymagająca głębokich analiz.

Inicjatywa terenu

Niezależnie od przemysłu państwowego mamy jeszcze inny przemysł społeczny - spółdzielczość pracy - spółdzielczość pracy jedno miejsce pracy kosztuje o wiele taniej niż w przemyśle państwowym. Spółdzielczość pracy też powinna opracować swój program rozwoju produkcji i usług świadczonych ludności.

Poruszano w dyskusji problem rzemiosła, warsztatów i usług rzemieślniczych. To wielki problem. Usługi są niedostatecznie rozwinięte, często odczuwamy braki w tej dziedzinie, brak odpowiednich warsztatów rzemieślniczych, usługowych. Tym się władze terenowe za mało martwią, głowa ich o to nie boli.

Wszystkie te sprawy powinny być stać tematem dyskusji przedzjazdowej z udziałem specjalistów, konstruktorów i inżynierów, ludzi, którzy mają coś do powiedzenia, mogą opracować założenia wstępne i projekty, potrzebna nam jest dyskusja konkretna a nie ogólnikowa, pozbawiona znajomości rzeczy, krytyka tego czy innego posunięcia czy zamierzenia.

Przystępując do dyskusji przedzjazdowej nad wytycznymi do nowego planu, kiedy rozstrzygamy się ważne rzeczy, mówimy: masz dobre, konkretne propozycje - wnosz, przedkładaj. Któż bowiem z nas tu obecnych, czy też ludzi z Komisji Planowania lub z resortów, które przeleci starym się obsadzać jak najlepszymi specjalistami - rości sobie pretensje do nieomylności? Nikt. Każdy słuszny głos na pewno będzie wysłuchany, każda słuszna propozycja na pewno będzie przyjęta. Chodzi o to, żeby organizacje partyjne kolektywnie brały udział w dyskusji nad planem.

Tow. Jaszczuk mówiąc o budownictwie przemysłowym wskazywał na to, że wytyczne do planu zakładają zbyt wysokie koszty robót budowlano-montażowych. Czym jest między innymi powodowany ten wysoki koszt? Tym, że każdy zakład pracy buduje się u nas jak prototyp, że nie ma typizacji budownictwa, nie ma typowych elementów, dostosowanych do określonych rodzajów zakładów, magazynów czy innego rodzaju budownictwa. Często buduje się zakłady szerokiej ręki, wydające państwowo środki w postaci rozrzuconych daleko od siebie wielu budynków bez należytego uwzględnienia potrzeb procesu technologicznego, podczas gdy rozmieszczenie kilku oddziałów zakładu w jednym budynku, w halach połączonej wspólnymi ścianami i przewodami dać może nieraz wielkie oszczędności budownictwa.

konkretne rozwiązania, dotyczące typizacji oraz budownictwa oszczędnościowego. Teraz idziemy nieco dalej - wysuwamy mianowicie szeroki rozwój spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego oraz szeroki udział budownictwa nieekonomicznego.

Udział budownictwa mieszkaniowego w całości nakładów inwestycyjnych w poprzednich 5-letkach przedstawili się następująco: w latach 1950 - 1955 wydawaliśmy na budownictwo mieszkaniowe społeczne i nieuspołecznione - 12,8 proc. całości nakładów, w latach 1956 - 1960 - 19,5 proc. nakładów. W bieżącej 5-letce zakładamy udział budownictwa mieszkaniowego - 16,1 proc. ogółu nakładów, na następną 5-letkę proponujemy jest ten udział w wysokości 13,6 proc. Przy stałym wzroście absolutnych rozmiarów inwestycji, a więc również rozmiarów budownictwa mieszkaniowego.

Cyfra ta nie obejmuje nakładów pośrednich na budownictwo mieszkaniowe, bo oburzają część tych nakładów mieści się w gospodarce komunalnej i przeznaczona jest na uzbrojenie terenu, na remonty budynków itp. W sumie jest to znaczne obciążenie gospodarki narodowej. Dlatego też musimy pójść po drodze budownictwa racjonalnego, oszczędzającego, pozwalającego z przewidzianych nakładów wybudować jak największą ilość mieszkań. Inaczej problemu mieszkaniowego nie rozwiążemy. Inaczej nie zapewnimy mieszkań tej młodzieży, która wchodzi w wiek pracy i która będzie zawierać związki małżeńskie.

Jest to wielki problem - jeden z ważnych tematów dyskusji przedzjazdowej. Niech także sama młodzież szuka określonych rozwiązań problemu mieszkaniowego. Młodzież powinna zawczasu gromadzić środki finansowe ze swoich zarobków na zabezpieczenie sobie mieszkania przez udział w spółdzielniach mieszkaniowych, gdyż młody człowiek nie powinien liczyć tylko na to, że państwo da mu mieszkanie za darmo.

Co się tyczy budownictwa przyzakładowego, to jest ono w istocie rzeczy budownictwem państwowym, realizowanym za środki państwowe a częściowo z funduszy zakładowych. Trzeba przekształcić te domy na domy spółdzielcze, zakładając spółdzielnie mieszkaniowe i wyrobić wśród ludzi większą troskę o swoje domy, ucząc jak należy o nie dbać. Można by niestety przytoczyć wiele jaskrawych przykładów niszczenia budynków przez poszczególnych lokatorów, niszczenia lamp, klamek schodowych, drzwi, urządzeń, bez należytej reakcji współmieszkańców.

Wszystkie te sprawy powinny być stać tematem dyskusji przedzjazdowej z udziałem specjalistów, konstruktorów i inżynierów, ludzi, którzy mają coś do powiedzenia, mogą opracować założenia wstępne i projekty, potrzebna nam jest dyskusja konkretna a nie ogólnikowa, pozbawiona znajomości rzeczy, krytyka tego czy innego posunięcia czy zamierzenia.

Przystępując do dyskusji przedzjazdowej nad wytycznymi do nowego planu, kiedy rozstrzygamy się ważne rzeczy, mówimy: masz dobre, konkretne propozycje - wnosz, przedkładaj. Któż bowiem z nas tu obecnych, czy też ludzi z Komisji Planowania lub z resortów, które przeleci starym się obsadzać jak najlepszymi specjalistami - rości sobie pretensje do nieomylności? Nikt. Każdy słuszny głos na pewno będzie wysłuchany, każda słuszna propozycja na pewno będzie przyjęta. Chodzi o to, żeby organizacje partyjne kolektywnie brały udział w dyskusji nad planem.

Tow. Jaszczuk mówiąc o budownictwie przemysłowym wskazywał na to, że wytyczne do planu zakładają zbyt wysokie koszty robót budowlano-montażowych. Czym jest między innymi powodowany ten wysoki koszt? Tym, że każdy zakład pracy buduje się u nas jak prototyp, że nie ma typizacji budownictwa, nie ma typowych elementów, dostosowanych do określonych rodzajów zakładów, magazynów czy innego rodzaju budownictwa. Często buduje się zakłady szerokiej ręki, wydające państwowo środki w postaci rozrzuconych daleko od siebie wielu budynków bez należytego uwzględnienia potrzeb procesu technologicznego, podczas gdy rozmieszczenie kilku oddziałów zakładu w jednym budynku, w halach połączonej wspólnymi ścianami i przewodami dać może nieraz wielkie oszczędności budownictwa.

Wszystkie te sprawy powinny być stać tematem dyskusji przedzjazdowej z udziałem specjalistów, konstruktorów i inżynierów, ludzi, którzy mają coś do powiedzenia, mogą opracować założenia wstępne i projekty, potrzebna nam jest dyskusja konkretna a nie ogólnikowa, pozbawiona znajomości rzeczy, krytyka tego czy innego posunięcia czy zamierzenia.

Przystępując do dyskusji przedzjazdowej nad wytycznymi do nowego planu, kiedy rozstrzygamy się ważne rzeczy, mówimy: masz dobre, konkretne propozycje - wnosz, przedkładaj. Któż bowiem z nas tu obecnych, czy też ludzi z Komisji Planowania lub z resortów, które przeleci starym się obsadzać jak najlepszymi specjalistami - rości sobie pretensje do nieomylności? Nikt. Każdy słuszny głos na pewno będzie wysłuchany, każda słuszna propozycja na pewno będzie przyjęta. Chodzi o to, żeby organizacje partyjne kolektywnie brały udział w dyskusji nad planem.

Rolnictwo

Była tu mowa o rolnictwie. To wszystko co nakreśliłem w wytycznych do planu 5-letniego dla rolnictwa - zresztą nie tylko dla rolnictwa - jest dziś już aktualne. Ogólne wskaźniki mówią o tym, co chcemy osiągnąć, ale środki do tego prowadzące musimy oddzielić zakładu w jednym budynku, w halach połączonej wspólnymi ścianami i przewodami dać może nieraz wielkie oszczędności budownictwa.

Budownictwo mieszkaniowe

W dyskusji na plenum nie znalazła dostatecznego wyrazu sprawa budownictwa mieszkaniowego. W tenach za rzeczy postawione nieco po nowemu. W budownictwie mieszkaniowym wprowadziliśmy ostatnio

Felieton tygodnia

Błękitne hełmy na wyspie

Felieton tygodnia

Znalezione furtki nie będzie łatwe. Świadczą o tym pierwsze incydenty wśród oddziałów brytyjskich. Grupa spadochroniarzy odmówiła włożenia niebieskich hełmów ONZ. Ostatecznie kompromisowo uzgodniono, że spadochroniarzy brytyjski będą „na służbie” nosić hełmy niebieskie, lecz poza służbą zachowają swój normalny mundur.

Felieton tygodnia

Kanada rozpoczęła już wysyłkę swoich żołnierzy. 1000 z nich na wyspę drogą powietrzną, 200 zaś przybędzie na pokładzie lotniskowca „Bonaventura”. Przybycie pierwszych jednostek przyniosło na Cyprze pewne odprężenie. Taką też powinna być rola żołnierzy ONZ tradycyjnie już zwanych niebieskimi hełmami.

Tarnów gości ambasadora ZSRR Awierkija Aristowa

(Inf. wł.) Na zaproszenie Komitetu Zakładowego PPR Zakładów Azotowych im. Feliksa Dzierżyńskiego, przybył w dniu wczorajszym do Tarnowa ambasador Związku Radzieckiego, tow. Awierkija Aristow. Na granicy ziemi tarnowskiej powitał go sekretarz KP PPR tow. Leonard Żukiewicz i sekretarz KZ PPR tow. Ryszard Koszłowski. O godz. 11 w sali posiedzeń Zakładów Azotowych w Tarnowie, ambasador A. Aristow spotkał się z czelownym aktywnym politycznym i gospodarczym miasta i powiatu tarnowskiego. W spotkaniu tym uczestniczyli również konsul ZSRR w Krakowie, tow. Wolkow, sekretarz KW PPR tow. J. Pękala, dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Syntezy Chemicznej prof. Władysław Plaskura. Po informacji dyrektora Zakładów Azotowych posła na Sejm PRL inż. Stanisława Opalko na temat rozwoju tarnowskich Azotów, gościom przedstawił miejscowy kombinat chemiczny.

W godzinach popołudniowych w auli Technikum Chemicznego w Tarnowie-Swierczakowie odbyło się kolejne spotkanie z aktywnym polityczno-gospodarczym Zakładów Azotowych, Ambasador A. Aristow w swoim wystąpieniu omówił aktualny problem polityczny i gospodarczy Związku Radzieckiego. Przedstawił wkład ZSRR i całego bloku socjalistycznego w dzieło światowej, pokojowej polityki, dominującą rolę

Krajowe - z myślą o wymianie zagranicznej

Tegoroczne Targi Krajowe „Wiosna-64” - odwiedził kupca zagranicą wyrażając ochotę podpisania szeregu umów handlowych, eksportowych przy równoczesnym wzięciu ich z kontraktami importowymi.

najkrócej

(b) Osiągnięto porozumienie w sprawie nawiazania stosunków dyplomatycznych i wymiany przedstawicielstw dyplomatycznych w randze ambasadorów ZSRR i Kamerunu.

W salach biura rady handlowego przy ambasadzie PRL w Pradze otwarta została 20 bm. wystawa polskiego sprzętu medycznego i pomocy naukowej.

Prezydent Republiki Irackiej, Arif udał się samolotem z Bagdadu do Pakistanu i Indii, gdzie złoży oficjalne wizyty.

WARSZAWA (PAP)

W celu stworzenia sprzyjających warunków dla rozwoju usług świadczonych przez rzemiosło, prezes Rady Ministrów zwrócił się w piśmie oświadczenia do przewodniczących prezydium Wojewódzkiego Rad Narodowych oraz miast, w których poleca podjęcie niezbędnych kroków zabezpieczających ten rozwój.

POGODA

Zachmurzenie duże, miejscami opady deszczu. Temperatura minimalna od minus 8 st. na północnym wschodzie i minus 2 st. w centrum do plus 3 st. na południowym zachodzie; temperatura maksymalna odpowiednio od zera i plus 4 st. do plus 8 st. na południowym zachodzie. Wiatry umiarkowane z kierunków wschodnich i południowych.

Program telewizyjny

Od 23 III do 29 III

PONIEDZIAŁEK

Godz. 9.15: „Dwa pokolenia” - film fab. prod. włoskiej. 10.55: Program dla szkół: Język polski (kl. X) z cyklu „Dzieje dramatu” - Stanisław Wyspiański. 15.30: „Wiosenny dzień” - koncert dla dzieci. 16.30: Ludzie, maszyny, automaty. 16.45: Aktualności. 17.00: Wiadomości. 17.05: Program dla dzieci. 17.35: Z serm. „Przygody Robin Hooda”. 18.00: Chłopski piekarz - I Ziemia Kłobucka - repertaż filmowy. 18.30: Kłobucki film. 18.55: Eksp. 18.55: Teatr mł. roczn. „Śmierć Leona Schillera”. 19.50: Dobranoc. 20.00: Dziennik. 20.30: Teatr TV - droga do Czarnolasu - dramat poetycki Aleksandra Małyszewskiego.

WTOREK

Godz. 16.50: Aktualności. 17.00: Wiadomości. 17.05: Program dla dzieci. 17.35: Skarby na śmietniku - prog. publ. 18.05: Z cyklu: „Podróże po świecie”. 18.20: „Mazurek Dąbrowskiego” - program muzyczny. 18.50: Westery - program z Gdańska. 19.20: Najszlachetniejszy człowiek na świecie - film prod. radz. 19.50: Dobranoc. 20.00: Dziennik. 20.30: Wspomnienia o gwiazdach. 21.00: PKF. 21.10: „26-24-24” - repertaż z pracy podwójna milijonowej. 21.50: Wiadomości.

ŚRODA

Godz. 11.00: „Judyta” - film fab. prod. ang. 11.55: Program dla szkół: Chemia (kl. X), „Kostka margaryny”. 15.30: Ludzie, maszyny, automaty. 15.50: Aktualności. 16.00: W 150 rocznicę urodzin Tarasa Szewczenki. 17.00: Wiadomości. 17.05: Program dla dzieci. 17.35: Mała encyklopedia wszechświata TV. 18.00: Magazyn medyczny. 18.50: Paryskie Variete - film. 19.20: Przyjaźń - mag. międzynarodowy. 19.55: Dobranoc. 20.00: Dziennik. 20.30: Madra droga - prog. publ. 21.00: „Judyta” - film fab. 21.50: Program muzyczny XX-lecia ZSRR. 22.00: „Wymyślił się nocny” - Barbara Hesse-Bukowska - fortepian. 22.05: Wiadomości.

CZWARTEK

Godz. 15.50: Aktualności. 16.00: Kurs rolniczy. Temat: „Grzejniki elektryczne w gospodarstwie rolnym”. 16.45: Na polkach księgarskich. 17.00: Wiadomości. 17.05: Nasze skrzydła - telekonkurs na temat lotnictwa. 17.55: Z serm. „Przygody dziennego psa Huckleberry”. 18.20: Ciekawostki matematyczne. 18.40: Młodzieżowy klub telewizyjny „Proton”. 19.20: Spotkania z przyszłością - program filmowy. Dobranoc. 20.00: Dziennik. 20.30: Pociąg nr WDD 644 nie przyjechał - program publ. 21.00: Teatr „Sfinks” - Portret Doriana Graya - widowisko fantastyczne Oscara Wilde’a. 22.20: Wiadomości.

PIĄTEK

Godz. 16.20: Ludzie, maszyny, automaty. 16.30: Aktualności. 17.00: Wiadomości. 17.05: Program dla dzieci. 17.40: Program publ. 18.00: Lipskie słowiki - film prod. NRD. 18.30: Wszelchnia TV - Akademia i dwory - program z cyklu „Ognia dzieł kultury”. 19.00: „General Walter” - film dokumentalny. 19.20: Dłusko - w mowisku - prog. publ. 19.50: Dobranoc. 20.00: Dziennik. 20.30: „Włosa jama” - film fab. prod. CSRS. 22.00: Wiadomości.

SOBOTA

Godz. 10.00: „Bohatery są zmeżeni” - film fab. prod. fr. 10.55: Aktualności. 16.10: Program tygodnia. 16.45: Wiadomości. 16.55: Program dla dzieci. 17.45: Przygody Hucka - film fab. prod. USA dla młodzieży. 19.05: Koncert kameralny. 19.35: Wieczorne rozmowy. 19.50: Dobranoc. 20.00: Dziennik. 20.30: Z cyklu „Portrety” - program pt. Teatr Kulśiewicz. 21.00: TV Teatr Poezji „Talisman” - fragmenty poematu „Fuzeszy Dzień” Puszcina. 21.40: „Bohatery są zmeżeni” - film fab.

NIEDZIELA

Godz. 9.55: Koncert mistrzowski - tr. z Leningradu. 13.20: „Wesela orkiestra” - film fab. prod. ang. dla młodzieży. 14.50: Świąteczna bibliada. 15.35: Przygody w kraje fantazji. 16.25: Czerwone pantofelki - widowisko dla dzieci. 17.30: Wszelchnia TV - Najwięksi i najmniejsi - z cyklu: „Ziemia, ludy, obyczaje”. 18.00: „Wielokropek” - wydanie specjalne. 18.35: Ludzie i zdarzenia - repertaż filmowy. 19.50: Przygody dwa - teleturniej. 19.55: Dobranoc. 20.00: Dziennik. 20.35: „Ferdynand cowboy” - film fab. prod. franc. 21.55: Sportowa niedziela. 22.25: „Czy panigra w wojło” - program rozrywkowy.

Pismo okólne prezesa Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) W celu stworzenia sprzyjających warunków dla rozwoju usług świadczonych przez rzemiosło, prezes Rady Ministrów zwrócił się w piśmie oświadczenia do przewodniczących prezydium Wojewódzkiego Rad Narodowych oraz miast, w których poleca podjęcie niezbędnych kroków zabezpieczających ten rozwój.

Z DYSKUSJI NA XV PLENUM KC PZPR

Tow. M. Jagielski

Tow. Jagielski szeroko omówił dwa problemy: tempo wzrostu produkcji rolnej i zmiany w jej strukturze oraz rozmiary i kierunki inwestycji w rolnictwie, w świetle zadań podnoszenia produkcji i przemian na polskiej wsi. Poruszył także niektóre sprawy związane z melioracjami i gospodarką PGR. Mówiąc o pierwszym zagadnieniu, M. Jagielski zwrócił uwagę, że po raz pierwszy tempo wzrostu produkcji rolnej nie wzrastało. Przy 15-procentowym wzroście całej produkcji rolnej, produkcja rolnicza ma być zwiększona o ok. 17 proc. a zwiększona o 11 proc. W poprzednich pięcioletkach planowano odwrotnie, przy czym w produkcji zwiększając osiagnięto wskaźniki bliższe do zaplanowanych, zaś w rolnictwie o wiele niższe. W wyniku tego coraz bardziej rozszerza się niekorzystna rozpiętość między tymi działami produkcji, którą trzeba było wyrównać, wdrażając importem zboża i pasz tręciowych. Postulując obecnie szybszy rozwój produkcji rolnej, dąży do zlikwidowania tej rozpiętości lub przynajmniej do wydatnego jej zmniejszenia. W produkcji rolnej główna uwaga skierowana będzie na zwiększenie zbiorów. Utrzymując w zasadzie ten sam areal uprawy, będzie się dążyć do zwiększenia plonów. I wydatnego rozszerzenia obszaru zasiewu pszenicy i jęczmienia. Powinno to dać 20-procentowy przyrost produkcji zbóż, co oznacza przeciętne podniesienie plonów roczne o 72 kg z ha, a więc o 29 kg więcej niż średni przyrost w ostatnim 10-leciu.

Jeśli chodzi o hodowle, to główny nacisk kładzie się na powiększenie pogłowia bydła oraz produkcji mleka i żywności. Produkcję żywności zwiększy w latach 1966-70 o 525 tys. ton, z czego ok. 60 proc. uzyska się z wzrostu hodowli bydła, a ok. 40 proc. - trzody chlewnej.

Mówca omówił następnie zagadnienia związane z wzrostem produkcji mięsa. Stwierdza on przede wszystkim, że planowane powiększenie pogłowia trzody chlewnej w ciągu najbliższych 6 lat prawie o 2,5 mln szt. jest już zadaniem trudnym. Problem polega bowiem nie tylko na tym, żeby zwiększyć pogłowienie trzody chlewnej, ale przede wszystkim na tym, żeby podnieść produkcję żywca wędrowanego i utrzymać na poziomie o 15 proc. wyższym od uzyskanego średnio w latach 1959-63. Wymagałoby to będzie rozbudowę przemysłu paszowego oraz powszechnego zastosowania metody żywienia z udziałem nowocześniejszych mieszanek paszowych. Trzeba będzie rozwiązać problem rezerwy paszowej, zabezpieczających nas przed niekorzystnymi zmianami w produkcji żywca wędrowanego, których nie unikniemy w latach 1952, 59 i 63. Też przyjęcie wyższych zadań wymagałoby albo założenia, że plony zbóż będą wzrastać jeszcze szybciej niż zakładamy, albo, że będziemy dokonywać jakichś innych posunięć. Przyjęcie wyższych wskaźników planu nie znajduje podstawy ani w dotychczasowych doświadczeniach, ani w zakładanych dostawach nawozów sztucznych. Lepiej więc ustalić wzrost produkcji żywca, odpowiadający realnym możliwościom.

Przedstawiony w tezach zarząd planu wolny jest od zasadniczej wady poprzednich planów 5-letnich, polegającej na tym, że przyjmowałyśmy wysokie wskaźniki rozwoju hodowli, chociaż plany nie zakładały należytego pokrycia paszowego. Plan na następną pięcioletkę, poza ustaleniem wyższych wskaźników wzrostu produkcji rolnej, niż wzrastała produkcja konkretnie postawienia o modernizacji gospodarki paszowej w postaci produkcji 4,5 mln ton mieszanek. Ponadto zmiany w strukturze produkcji rolnej oraz rozwój uprawy buraka, cukrowego i roślin motylkowych, upowszechnienie siewu pononów oraz zwiększenie zasobów siana i kieszonek wpłynę na polepszenie bilansu paszowego. Kolejnym zadaniem jest stworzenie rezerwy w gospodarce paszowej.

Wyrażoną w tezach myślą przewodnią naszej polityki produkcyjnej jest dalsza intensyfikacja we wszystkich sektorach rolnictwa i pełniejsze wykorzystanie różnorodnych rezerw produkcyjnych. Poszczególne kierunki inwestycji rolnej - trzeba rozpatrywać jako ściśle z sobą powiązane ogniwa jednego, wielkiego i trudnego procesu intensyfikacji produkcji rolnej. Melioracje w tym procesie odgrywać będą decydującą rolę. Nie możemy zmieniać struktury produkcji rolnej i stosować powszechnie, bardziej cennych intensywnych roślin, jeśli nie mamy zmeliorowanych użytków. Nie można efektywnie wykorzystywać elementów postępu agrotechnicznego, jeśli nie mamy uregulowanych stosunków wodnych. Nawozy sztuczne dadzą tylko połowę efektu produkcyjnego, albo w ogóle go nie dadzą, o ile będziemy je rozsiewać na podmokłych polach. Przeprowadzone dotychczas melioracje przynoszą już konkretne rezultaty. W ciągu ostatnich 4 do 5 lat mamy największy w ciągu całego 20-lecia przyrost pogłowia bydła (19 proc.). W roku ub., pomimo suszy, zbiory siana z 500 tys. ha zmeliorowanych w tym okresie były o 750 tys. ton wyższe. W ciężkim roku, jakim był rok 1963, przeciętna wydajność z 1 ha zmeliorowanych wynosiła 41,9 q z ha, a z niezmeliorowanych - 27,9 q.

Mówiąc o PGR, M. Jagielski stwierdził, iż okres ich stabilności był spowodowany głównie tym, że większość z nich nie mogła rozwijać produkcji w należytych rozmiarach i z należytą efektywnością z powodu braku budynków, siły pociągowej, nowoczesnych maszyn itp. Dlatego też w ostatnich latach skierowano wiele dodatkowych środków na umocnienie PGR. Dodatkowe środki przeznaczono też na przyspieszenie modernizacji spółdzielni produkcyjnych. W myśl tezy zjazdowych ujętych w programie gospodarczym, w tym celu należy podnieść produkcję żywca wędrowanego i utrzymać na poziomie o 15 proc. wyższym od uzyskanego średnio w latach 1959-63. Wymagałoby to będzie rozbudowę przemysłu paszowego oraz powszechnego zastosowania metody żywienia z udziałem nowocześniejszych mieszanek paszowych. Trzeba będzie rozwiązać problem rezerwy paszowej, zabezpieczających nas przed niekorzystnymi zmianami w produkcji żywca wędrowanego, których nie unikniemy w latach 1952, 59 i 63. Też przyjęcie wyższych zadań wymagałoby albo założenia, że plony zbóż będą wzrastać jeszcze szybciej niż zakładamy, albo, że będziemy dokonywać jakichś innych posunięć. Przyjęcie wyższych wskaźników planu nie znajduje podstawy ani w dotychczasowych doświadczeniach, ani w zakładanych dostawach nawozów sztucznych. Lepiej więc ustalić wzrost produkcji żywca, odpowiadający realnym możliwościom.

Sygnalizowano jednocześnie przypadki utrudniania czy niemożności dostępu ze względu politycznych do niektórych zespołów archiwalnych, partyjnych czy państwowych. Mówca podkreślił w związku z tym, że znajdujemy się w czołówce krajów stosujących najbardziej liberalną politykę archiwalną, uwzględniającą potrzeby badaczy najnowszego okresu, a przeciwnie do wielu państw zachodnich, w których obowiązuje zasada 50-letniego dystansu między datą wyprodukowania dokumentu a datą udostępnienia badaczom.

Batalia wokół możliwości badań nad dziejami Polski Ludowej - stwierdził T. Daniszewski - została w zasadzie wygrana. Dziś w polskim świecie historycznym utrwalone jest na ogół przekonanie, że badanie współczesności jest nie tylko ze wszech miar pożądane, ale że jest realnie możliwe. O ile w 10 rocznicę Polski Ludowej można się było z trudem doliczyć trzech, marginalnych zresztą, pozycji historiograficznych dotyczących pierwszego 10-lecia, to obecnie, w przeddzień 20-lecia możemy wymienić dziesiątki, a nawet setki tytułów rozpraw, broszur, monografii i prac popularno-naukowych poświęconych tej tematyce.

Problematyką historii Polski Ludowej zajmują się liczne instytucje, wśród których dużą aktywność przejawiają Instytut naukowe na Ziemiach Zachodnich. Jednak twierdzenie, że w dziedzinie badań nad współczesnością wszystkie hamulce i opory zostały już przezwyciężone byłoby nadmiernym optymizmem.

Wprawdzie nie kwestionuje się na ogół celowości tych badań, jednak pokutuje dość rozpowszechniony pogląd, że mogą to być jedynie badania cząstkowe, obejmujące wyłącznie zakończone procesy. W chwili obecnej uogólnienia szerzej natury są jakoby jeszcze niemożliwe, tym bardziej - rzekomo - niemożliwa jest naukowa synteza 20-lecia.

Rzecz oczywista, że prace historyczne poświęcone wydarzeniom, których byliśmy świadkami i współuczestnikami, nie mogą sobie pozwolić na pretensję do ostatecznych sformułowań i ocen. Jednak żadne racje - ani naukowe, ani też polityczne - nie pozwalają na rezygnowanie z prób wstępnych, roboczych uogólnień.

Badania współczesne zachodzących przemian i uświadamianie sobie ich istoty, ocena przebytej drogi i wyciągnięcie z tych uogólnień wskazówek dla dalszego działania - taka była droga twórczej myśli historyków-marksistów. Jej wzorce postawili nam klasycy marksizmu, którzy reagowali na doświadczenia ostatnich czasów nakazując zachowanie maksymalnej czujności także wobec tendencji dogmatyczno-sekularnych, które tu i ówdzie usiłują dojść do głosu w naszym życiu partyjnym. W tych warunkach występuje z całą oczywistością konieczność „walki na dwa fronty” prowadzonej na gruncie służynych uchwał partii.

W dziedzinie opracowań syntetycznych znajdujemy się jeszcze w stadium początkowym. Do napisania pełnej, dojrzałej historii ostatniego 20-lecia konieczne jest ściśle współdziałanie wszystkich specjalizujących się w tej dziedzinie placówek historycznych.

Wśród monografii dziełowsi Polski Ludowej mamy już prace o powstaniu władzy ludowej, realizacji pierwszej fazy reformy rolnej, o osadnictwie na Ziemiach Zachodnich, unarodowieniu przemysłu w latach 1944-45, o rozwoju organizacyjnym PPR i

PPS w tych samych latach, o wielkich bitwach politycznych lat 1946-47. Sądzę, że dotychczas w niedostatecznym stopniu pokazywały nam się walki klasowej tamtego okresu.

Przed historykami polskimi stoi wciąż jeszcze wielkie, odpowiedzialne, ale także wdzienne zadanie odtworzenia i zanalizowania 20-letniego życia kraju i narodu, zadanie zobowiązania rasy i kultury, zadanie budowania struktury społecznej wszystkich klas i warstw, a przede wszystkim klasy robotniczej - głównej dźwigni postępu społecznego.

Do zadań tych należy też zbadanie przemian w strukturze społecznej naszej partii i aktywności w ciągu ostatnich lat. Nasi historycy powinni też zbadać drogę, jaką przeszła PPR od partii kadrowej do partii masowej, milionaowej, która zjednoczyła się z odrodzoną na gruncie marksizmu-leninizmu PPS. Powinni pokazać, jak w złożonym i pełnym wewnętrznych sprzeczności procesie historycznym powstanie partii klas robotniczej „partii narodu” nabiera nowej, coraz to pełniejszej i bogatszej treści.

Niezmiernie ważne jest, aby wyniki badań naukowych nad dziejami Polski Ludowej dotarły do świadomości najszerszych mas naszego społeczeństwa, aby zrozumiały one zarówno dotychczasowe i nieodwracalne dokonane przemiany, jak i fakt, że samo powstanie Polski Ludowej - to nie przypadek dziejowy, lecz prawidłowy rezultat naszego rozwoju historycznego. Dlatego rzeczą ogromnie ważną jest podkreślenie elementów ciągłości w dziejach ideologicznego polskiego ruchu rewolucyjnego, przy jednoczesnym wydobyciu wszystkich „owatorówskich koncepcji” wnoszonych przez poszczególne jego partie.

Jednym z podstawowych zadań, wymagających specjalnej troski i uwagi, jest popularyzacja badań nad Polską Ludową. Dotychczas nie dorobiliśmy się popularnej „roszary”, która by pokazywała w sposób przekonujący i sugestywny - jakże różne i przeciwstawne wyniki dwóch 20-leci.

Mówca podkreślił, że aktualnie jest wciąż postulat ofensywy ideologicznej wobec partii w wszystkich formach, jej działalności w mieście i na wsi. Ok. 50 proc. obrotu detalicznego oraz blisko 70 proc. skupu nadwyżek rolnych przechodzi przez placówki spółdzielcze. Jednocześnie spółdzielczość zajmuje ważne miejsce w rozwoju usług.

W okresie przedwojennym np. spółdzielnie rolno-handlowe liczyły 180 tys. członków, a obecnie same tylko gminne spółdzielnie zrzeszają 3.800 tys. osób.

W jak znaczącym stopniu rosną zadania gminnej spółdzielczości w okresie najbliższych 5-10 lat, świadczy choćby dwukrotny wzrost zapotrzebowania w nowożytnym. W ubiegłych latach 65-tych wybudowały ponad 2 tys. magazynów na nowożytno. Liczba ta już wkrótce będzie niewystarczająca. Musimy więc szukać innych sposobów. Działając np. wspólnie z kółkami rolniczymi, będziemy mogli ok. 30 proc. nowożytno dostarczać bezpośrednio na wieś z wagonów kolejowych, z pominięciem magazynów. Niemniej zajdzie konieczność budowania w następnej 5-lacie dalszych ok. 2 tys. magazynów. Spółdzielczość wykorzystania w tym celu przede wszystkim własne środki.

Mówca apelował o „zielone światło” dla inwestycji, realizowanych przez spółdzielczość zapotrzebowania i zbytu oraz przez inne plony spółdzielcze. Inwestycje te są bowiem ściśle związane z rozwojem produkcji rolnej.

Gminna spółdzielczość zajmie się na szerszą skalę rozwojem usług w zakresie codziennych potrzeb mieszkańców wsi. Jako przykład mówca podał rozwój piekarnictwa na wsi. W związku z tym np., że wieś kupuje coraz więcej chleba, przeznacza się 900 mln zł w okresie nadchodzącej 5-latki na rozwój piekarnictwa. Obecnie gminna spółdzielczość zaspokaja zapotrzebowanie ludności wiejskiej na chleb w granicach ok. 35 proc. Ponieważ wiele starych piekarni trzeba będzie zamknąć, to 900 mln zł pozwoli, aby w 1970 r. usługi w tym zakresie były realizowane w ok. 60 proc. Do tego więcej w kolejnych 5-10 latach cała wieś będzie mogła być zaopatrywana w pieczywo przez piekarnie spółdzielcze.

Z kolei T. Janczyk podkreślił, że spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu będzie intensywnie rozwijać usługi produkcyjne w dziedzinie wapnowania gleb, zwalczania szkodników upraw, napraw sprzętu, transportu itp.

Wiele starań dokłada się obecnie, by poprawić działalność spółdzielczych punktów skupu. Zostały np. ostаточно rozszerzone uprawnienia komitetów członkowi-

Tow. S. Jedrychowski

Tow. Jedrychowski rozpoczął swe przemówienie od rozważania przez Plenum alternatywy: albo zapewnić miejsca pracy dla całego przyrostu zasobów siły roboczej, albo przyjąć wyższy wzrost płacy realnej. Biuro Polityczne i Komisja Zjazdowa uznały, że pierwszeństwo powinno mieć pełne zatrudnienie. Oczywiście po zapewnieniu pełnego zatrudnienia, należy dążyć do osiągnięcia jak najwyższego wzrostu przeciętnej realnej płacy.

Założenia, które leżą u podstaw tezy zjazdowych, rozwiązują w sposób zadowalający pierwszy cel. Drugiego celu nie udało się dotychczas rozwiązać tak, jakbyśmy tego pragnęli. Przekracza to bowiem obecnie nasze możliwości.

Większego zdecydowania wymaga także wprowadzanie traktacji spaliny. Chodzi tu przede wszystkim o lokomotywy o mocy ponad 2 tys. KM. Sprawa wypełnienia niedoboru w tabozie trakcyjnym jest niezwykle pilna. A my - mówił K. Pietkiewicz - debatujemy, czy kupić licencje, czy czekać na wyniki własnych eksperymentów w tym zakresie.

To prawda, że decyzja nie jest łatwa, ale prawdą jest również to, że polski przemysł może być dumny z produkowanego dotychczas taboru kolejowego. Tam, gdzie decyzja była szybka i trafna - a tak jest chyba z silnikami spalinowymi o dużej mocy dla naszych statków - przynosi ona piękne rezultaty i korzyści nawet w eksporcie.

Kończąc swoje wystąpienie K. Pietkiewicz powiedział, że opracowując plany transportu kolejowego nie można również zapominać o konieczności podniesienia dyscypliny pracy wśród kolejarzy, tak często postawiających jeszcze wiele do życzenia. Należy stworzyć ku temu potrzebną atmosferę. m. in. poprzez zwiększone wymagania od administracji wszystkich szczebli; jednocześnie trzeba dać jej szersze możliwości podejmowania decyzji.

Wysoki poziom nakładów inwestycyjnych na rolnictwo jest koniecznością ekonomiczną i polityczną kraju. A zwiększenie ich efektywności - jest problemem poważnym i powinno być przedmiotem szerszej dyskusji partyjnej.

Dużo daliśmy ostatnio rolnictwu i sporo też rolnictwo osiągnęło, ale sądzę, powiedział Stefan Jedrychowski - że od tych, którym dużo dano, należy również więcej wymagać. Trzeba poszukać dodatkowych możliwości intensyfikacji produkcji rolnej. M. in. należy postawić zadanie zwiększenia produkcji warzywno-ogrodniczej i reorganizacji rynku warzyw i owoców, w oparciu o doświadczenia krajów produkujących pełnego zagospodarowania stawów i jezior dla hodowli ryb, zwiększenia wydobycia łosia itp.

Następnie mówca poruszył sprawę odpowiedniego przygotowania inwestycji w rolnictwie. Tutaj istnieje jeszcze duża „taryfa ulgowa”. Konieczne są więc wysiłki dla uregulowania tych problemów (dokumentacja, projekty typowe, unifikacja elementów itp.). Więcej uwagi należy zwrócić na obniżenie kosztów nieprodukcyjnych inwestycji na wsi i korzystanie w tych pracach z aktywności społecznej chłopów. Chodzi np. o przychodnie zdrowia.

Stefan Jedrychowski podkreślił wymowę polityczną danych opublikowanych w tezach. Nie można jednak ograniczać się jedynie do potwierdzenia przytoczonych tam liczb i wskaźników. Ważnym naszym argumentem propagandowym jest np. nasz dorobek na ziemiach odzyskanych, pełne ich organizacyjne zjednoczenie ze starymi ziemiami i rozwój gospodarzy tych terenów w Polsce Ludowej. Dlatego warto posługiwać się cyframi nie tylko w stosunku do poziomu przedwojennej Polski, ale także do poziomu na ziemiach objętych obecnymi granicami Polski. Bo są to cyfry bardzo wymowne. Takie fakty, że przekroczyliśmy przedwojenny poziom pogłowia bydła na 100 ha użytków rolnych, że zwiększyliśmy obsadę trzody chlewnej z 46,6 sztuk do 57,7 szt., a owiec z 9,3 do 15,1 - mówią same za siebie, zwłaszcza jeśli śmiało zwrócimy uwagę na to, że w 1946 r. miełowej żydowo (ok. 10 mln zł). To jest zrozumiałe, jest to bowiem w wysokim stopniu automatyzowane urządzenie. W przemyśle chemicznym koszt 1 miejsca kształtują się od 1.250 tys. zł w zakładach nawozów azotowych do 93 tys. zł w niektórych zakładach przetwórczych tworzyw sztucznych.

Trzeba też zwrócić uwagę na takie dane, jak blisko 5-krotne zwiększenie w obecnych granicach Polski produkcji energii elektrycznej, między innymi 1938 a 1963, wzrost wydobycia węgla o 63 proc., przeszło 4-krotne zwiększenie produkcji stali.

Tow. T. Daniszewski

Mówca nawiązał do tej części tezy i referatu, w której dokonuje się analizy osiągnięć 20-lecia Polski Ludowej w zestawieniu z bilansem okresu międzywojennego. Szerzej uwag dotyczyły badania nad dziejami ostatniego 20-lecia oraz osiągnięć i braków naszej historiografii w tym zakresie.

Tow. K. Pietkiewicz

Mówca zajął się problemami transportu kolejowego, którego dalszą rozbudowę i modernizację - jak głoszą tezy - należy traktować jako jedno z najważniejszych zadań gospodarki narodowej.

Plan przewozów towarów przez PKP wzrastają z 310 do 380 mln ton w 1970 r. Jest to zadanie bardzo poważne, ale realne. Przyszły plan 5-letni zakłada także elektryfikowanie 1700 km linii kolejowych. W tym przypadku - zdaniem mówcy - są to zadania minimum i dobrze by było, gdyby udało się zwiększyć ilość elektryfikowanych linii do ok. 2 tys. km. Pozwoliłoby to bowiem nie tylko na dalsze znaczne oszczędności węgla o dużej wartości eksportowej, ale przede wszystkim zmniejszłoby niedobór środków trakcyjnych, które kolej obecnie dotkliwie odczuwa.

Jednakże znaczne sumy, jakie przeznacza się na inwestycje kolejowe, nie pozwolą mimo wszystko poprawić szybko i radykalnie istniejącej sytuacji w transporcie kolejowym, dlatego trzeba właściwie ocenić, na jakie rezerwy możemy liczyć, aby

Tow. S. Jedrychowski

trudnym zadaniem jednak pozostać.

Rezerwy te kryją się nadal w dużej mierze w dokładniejszej organizacji pracy samych kolejarzy. Ale istnieją one też i poza koleją. Chodzi o właściwe wykorzystanie taboru kolejowego; trzeba pamiętać o tym, że transport podnosi koszty każdego produktu.

Tymczasem wielkością kosztów transportu nikt, albo prawie nikt u nas się nie przejmuje. Kierownictwa przedsiębiorstw stosunkowoją się prawie bezkrytycznie do kwot wydawanych na ten cel; również banki nie kwestionują wydatków w tym zakresie. Celowość wielu przewozów musi jednak budzić poważne wątpliwości. W wyniku inicjatyw egzekutywy KW PZPR we Wrocławiu przeprowadzono szczegółowe badania tzw. krzyżujących się, nieracjonalnych przewozów towarowych. Na terenie tego województwa ujawniono dużo przypadków niepotrzebnego angażowania potencjału przewozowego kolej.

Niezmiernie ważny problem, którego rozwiązanie może

Z DYSKUSJI NA XV PLENUM KC PZPR

(Ciąg dalszy ze str. 3)

przeszło 4-krotny wzrost produkcji obrabiarek do metali, wzrost produkcji kwasu siarkowego o 272 proc., przeszło 3-krotny wzrost produkcji cementu, wzrost produkcji tkanin bawełnianych o 80 proc., wełnianych o 70 proc.

Tow. A. Radliński

Tezy zjazdowe mówią o konieczności przyspieszenia tempa rozwoju przemysłu chemicznego w naszym kraju. Należy na inwestycje w chemię mają być w latach 1966 - 70 70 proc. więcej niż w obecnym 5-lacie. Świadczy to o roli, jaką ma spełnić przemysł chemiczny w gospodarce narodowej oraz jest miarą stojących przed nim zadań.

Jako podstawowe argumenty przemawiające za rozwojem chemii mówca wymienił po pierwsze fakt, że tylko na drodze intensywniej chemizacji rolnictwa można zabezpieczyć znaczący wzrost plonów i zwiększyć hodowlę. Po drugie - rozwój chemii umożliwiłby dostarczenie podstawowych surowców dla przemysłu. Wszystkie kraje o wysokim stopniu uprzemysłowienia rozwijają dzisiaj chemię w tempie wyprzedzającym tempo rozwoju innych gałęzi wytwórczości.

Dalszy wzrost w wielu dziedzinach produkcji jest już, lub będzie hamowany brakami surowcowymi. Np. problem ten może rozwiązać właśnie chemia. Tak np. w latach 1966 - 70 cały przyrost masy towarowej w zakresie wyrobów włókienniczych opierać się będzie na włóknach chemicznych. Gdybyśmy eliminowali pomoc chemii, trzeba by było w omawianym okresie importować surowce włókiennicze (wełnę i bawełnę) za sumę ok. 500 mln zł dew. wyższą. Bez rozwoju produkcji tworzyw sztucznych nie byłoby również możliwy wzrost wytwórczości w różnych dziedzinach przemysłu elektromaszynowego - (tworzywa zastępują metale nieżelazne); bez syntetycznego kauuczku i paliw płynnych nie potrafilibyśmy z kolei rozwiązać problemów transportowych.

Następny argument przemawiający za rozwojem chemii - to wysoka efektywność inwestycji w przemysł chemiczny. Za 75 mld zł wydatków w 5 - leciu uzyskano zostanie wzrost produkcji o ok. 70 mld zł, zaś akumulacja osiągnięta z tego tytułu pokryje nakłady inwestycyjne w ciągu 4 lat. Konfrontacja kosztów produkcji z cenami światowego rynku wypadła dla produktów chemicznych również korzystnie. Należy przy tym zaznaczyć, że 50 proc. naszego eksportu idzie na rynki kapitałowe, a nie na rynki towarowe, a nie brak zbytu.

Mówiąc o zadaniach postawionych przed przemysłem chemicznym jako najważniejsze A. Radliński wymienił 3 - krotne zwiększenie w ciągu 7 lat produkcji nawozów i osiągnięcie poziomu 1,720 tys. ton azotu i fosforu dla rolnictwa. Chemicy zrobią wszystko, co jest w ich mocy, by wnieść swój wkład w realizowaniu tak słusznej i podstawowej tezy, jak zaniechanie importu zbóż do 1970 r.

Również bardzo trudnym zadaniem postawionym przed przemysłem chemicznym jest pokrycie eksportem chemikali

Jestem przekonany - mówi Stefan Jędrzychowski - że dyskusja przedzjazdowa przyczyni się do wykrycia wielu rezerw w naszej gospodarce i pozwoli nam na opracowanie znacznie lepszego ostatecznego wariantu naszego planu 5-letniego.

Przechodząc do problematyki handlu zagranicznego, B. Jaszczyk stwierdził, iż w handlu zagranicznym rośnie wysokość rezerwowego funduszu dewizowego, przy czym wpłata do tej rezerwy w ostatnim roku przyszłej 5-letki ma być prawie 6 i pół raza większą od wpłaty w pierwszym roku, tzn. w 1966 r. Powinno to przyczynić się do dalszego zwiększenia elastyczności naszego handlu zagranicznego.

Oczywiście i w handlu zagranicznym tkwią także rezerwy wewnętrzne, które można wykorzystać poprzez poprawę ekonomicznej efektywności eksportu. Jest to problem do omawiania nie tylko w organizacjach partyjnych przedsiębiorstw handlu zagranicznego, ale także i w zakładach przemysłowych. Chodzi zarówno o podniesienie efektywności, jak też o dalszą zmianę struktury towarowej naszego eksportu - przez dwukrotne zwiększenie wywozu maszyn i urządzeń.

Ten ostatni problem wiąże się z produkcją przemysłową. Jeśli w dziedzinie inwestycji słusznie stwierdzono w tezach, że kwota 790 - 800 mld zł (bez rezerwy) jest górną granicą możliwości, to należy przyjąć, że nakreślona wielkość produkcji przemysłowej stanowi raczej granicę dolną. Przy dalszym opracowywaniu planu 5-letniego należałoby tę granicę podnieść ku górze.

O tym jak wielkie rezerwy wewnętrzne istnieją w dziedzinie produkcji, świadczy przykład przemysłu maszynowego w Warszawie. Przemysł ten jest stosunkowo nowoczesny i eksportuje poważną część swojej produkcji (ok. 13 - 14 proc. całej produkcji warszawskiego przemysłu maszynowego). O tożsamość z przemysłem stoczniowym wynosi 1,2 podczas gdy dla całego krajowego przemysłu elektromaszynowego określano ją na 1,8. Obliczenia przeprowadzone przez zespół planowania regionalnego wykazały, że doprowadzenie zmianowości do poziomu krajowego oznaczałoby zwiększenie produkcji przemysłu stoczniowego o 1,4 mld zł. Szacuje się też, że właściwe wykorzystanie parku maszynowego w Warszawskich Zakładach Przemysłu Maszynowego, podniosłoby produkcję o 8 mld zł. Wymaga to oczywiście rozwiązania szeregu dodatkowych problemów, m. in. w sprawach mieszkaniowych, wynikających ze zwiększonego zatrudnienia.

Przykład Warszawy nie jest odosobniony. Współczynnik zmianowości w całym przemyśle maszynowym jest niski. Tkwią w tym poważne rezerwy. Wskazania te zjazdowe dotyczą wykorzystania zdolności produkcyjnych w każdym przedsiębiorstwie w każdym zakładzie i stanowić jednym z czynników perspektywy rozwojowej.

Dla wzrostu produkcji coraz większą rolę zaczyna odgrywać zaopatrzenie materiałowe. Powstało nawet pojęcie „bariery materiałowej”, jako czynnika ograniczającego tempo wzrostu produkcji. Ale może być ona pokonana przede wszystkim poprzez celowe i oszczędne gospodarowanie materiałami i surowcami.

Wiadomo np., że w budownictwie używano stali o podwyższonej granicy plastyczności, co oznacza oszczędność w jej zużyciu. Najwyższą Izbę Kontroli szacuje, że w ciągu 4 lat zaoszczędzono w ten sposób ok. 140 tys. ton, czyli prawie 11 proc. zużycia stali w całym budownictwie. Ta sama analiza pokazuje, że w ciągu roku obecnego i następnego można by zaoszczędzić ok. 160 tys. ton, a więc więcej niż w ciągu ostatnich 4 lat. Oczywiście w następnej 5-lacie możliwości w tym względzie są jeszcze większe.

W przemyśle maszynowym rozpoczęto na szerszą skalę analizę stopnia nowoczesności produkcji. Są oczywiście rozmaite kryteria nowoczesności, ale w naszych warunkach w każdym przypadku trzeba uwzględnić sprawę materiałochłonności, poczynając od ilości materiału wyścielonego, przeznaczonego do dalszej obróbki. Często też maszyny gotowe cięższe są od podobnych, produkowanych za granicą.

B. Jaszczyk przytoczył przykłady świadczące o tym, iż za obrabiarki tego samego typu, ale o mniejszej wadze można uzyskać w eksporcie wyższą cenę. Niektóre produkowane przez nas maszyny posiadają bardzo nowoczesne wskaźniki. Np. pewne serie naszych silników elektrycznych prądu zmiennego charakteryzują się swoją wagą w stosunku do swojej mocy, w porównaniu z podobnymi silnikami produkującymi zagranicą.

Poważna rola przypada blumom konstrukcyjnym w dziedzinie wykorzystywania nowych tworzyw, które mogą zastąpić stal i metale kolorowe. Wstępne obliczenia pokazują, że resort chemii poważnie rozwija produkcję takich tworzyw sztucznych. Dla przemysłu elektromaszynowego dostawy mają wzrosnąć pięciokrotnie. Powstaje więc pole dla twórczej inwencji konstruktorów.

W dalszym ciągu sekretarz KC PZPR stwierdził, że wycieczki następnego planu 5-letniego mają na celu przede wszystkim stworzenie w gospodarce narodowej, poza gospodarką chińską, ok. 1,5 mln miejsc pracy. Przygotowanie się do przyjęcia „wymagającego” musi spowodować większy od przeciętnego wzrost nakładów inwestycyjnych - związanych ze stwarzaniem nowych warsztatów pracy. Następnym podstawowym założeniem planu jest poważny wzrost nakładów na rolnictwo. Ma to na celu polepszenie zaopatrzenia w towary produkcyjne w następnej 5-lacie i w latach dalszych.

Te dwa czynniki powodują określenie udziału inwestycji w dochodzie narodowym. W tej sytuacji wszelkie propozycje o obniżeniu inwestycji brzmią nieprawdopodobnie, ale równocześnie są trudne do przyjęcia, jeśli gospodarka ma wchłonąć „falę demograficzną” oraz jeśli ma nastąpić odpowiedni wzrost produkcji rolnej oraz przemysłowej.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Podstawą dalszego rozwoju naszej gospodarki jest zapewnienie w tezach wielkość nakładów inwestycyjnych - Związki zawodowe zawsze wyrażały się za tymi ustaleniami w podziale dochodu narodowego, które uwzględniają odpowiednie środki na dalszy rozwój produkcji przemysłowej i rolnej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywczo-indywidualnego i zbiorowego.

Przebieg sytuacji na ostatnich sesjach KSR wykazał dalszy wzrost dojrzałości społecznej i znajomości problematyki ekonomicznej - produkcyjnej przedsiębiorstw przez członków Samorządu Robotniczego. Zastrzeżenia i uwagi samorządu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych były w zdecydowanej większości rzeczowo uargumentowane i uzasadnione. Przy wnoszeniu zastrzeżeń nie kierowano się na ogół względami partykularnymi, lecz oceną realności otrzymanych zadań i środków do ich realizacji. O gospodarskiej postawie Samorządu Robotniczego świadczy także poważna ilość zgłoszonych na sesjach kontrolnych podwyższenia i rolniej oraz zapewniania stałego wzrostu funduszu spożywc

GIEŁDA na INŻYNIERÓW

A może ktoś reflektuje na stanowisko wicedyrektora? No, dyrektorów też nam potrzeba. Dostaną samochód do dyspozycji, jeśli zajdzie potrzeba wystarają się i o mieszkanie — zachęcająco referuje przedstawiciel Zjednoczenia Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej.

Cisza. Na twarzy słuchaczy ani śladu entuzjazmu. Trwają w nastroju obojętnego wyczekiwania.

A my, Krakowskie Zjednoczenie Budownictwa i Zjednoczenie Budownictwa Województwa Krakowskiego chcemy inżynierów przede wszystkim na stanowiska kierowników grup robót i kierowników obiektów budowlanych. Dla pierwszych z placą zasadniczą 3500 zł plus premia do 25 proc, plus dodatek za uprawnienia budowlane w wysokości 300 zł — dla drugich 3200 zł i również premia wraz z dodatkiem.

Eee, to za mało, w dodatku w samym wykonawstwie. Wolelibyśmy coś w zarządach przedsiębiorstw — odezwali się kilku zaproszonych.

Owszem, mamy trochę miejsc dla projektantów, kalkulatorów i techników.

No to możemy porozmawiać — wystąpił niekto.

Niektórzy. Miało ich przybyć na te rozmowy 251, w tym 154 inżynierów, zaś przyszło zaledwie 52 z czego inżynierów 34. Poważnie zaś zainteresowało się ofertami pracy 39, w tym 29 inżynierów. Zainteresowało, co jeszcze wcale nie oznacza, że pracę podejmą.

Taki z grubszą biorąc przebieg i dala efekt impreza nazwana przez jej organizatorów giełdą na inżynierów i techników zwolnionych z biur projektowych. Sądząc po efektach, właściwie żadnych, trudno powiedzieć czy była to najbardziej fortunną metodą nadania kontrolowanego biegu sprawie dotąd puszzonej samopas.

Miało to przecież wyglądać trochę inaczej.

O d czego się zaczęło? Statystyki staromodalny: spośród pracowników inżynierów-technicznych w budownictwie wykształcenie wyższe posiada 25 proc, średnie 50 proc, podstawowe 25 proc, a w ogóle pracowników inżynierów-technicznych jest za mało, zwłaszcza w bezpośrednim wykonawstwie na budowach. Wielu z nich jak tylko może i kiedy może ucieka do biur projektowych. Tam zaś na 2 inżynierów przypada jeden technik, a proporcje powinny być odwrotne.

XIV Plenum KC zaleciło przedsięwzięcie wysoko-kwalifikowanych kadr inżynierów-technicznych z biur projektowych do aparatu inwestorskiego i budownictwa. W uchwale krakowskiego Plenum KW sprawa ta znalazła następujące sformułowanie:

„Zobowiązać prezydium WRN i RN w m. Krakowie do zorganizowania w porozumieniu z biurami projektowymi oraz Krakowskim Zjednoczeniem Budownictwa jako zjednoczeniem przedmiotem regionu krakowskiego przesunięcia zwolnionych z biur projektów pracowników inżynierów-technicznych, o wysokich kwalifikacjach zawodowych do przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego”.

A więc wyraźnie mowa o zorganizowanym przesunięciu oraz o tym kto ma tego dopilnować.

To, że dotychczas z krakowskich biur projektowych zwolniono zostało 930 osób, w tym 657 o kwalifikacjach inżynierów-technicznych nie budzi, przynajmniej od strony liczb, zasadniczych zastrzeżeń. Ale jeśli polem okazuje się, że np. w wydziale zatrudnienia Rady Narodowej m. Krakowa zarejestrowało się spośród zwolnionych tylko 14 osób, a biura

projektowe spełniając życzenie odwołnictwa przesyłają mu listę zwolnionych i pozostających bez pracy, zawierającą nazwiska 251 osób w tym 154 inżynierów, oznaczaloby, że cała ogromna reszta tj. 603 osoby już jakoś się „urządza”. Czy rzeczywiście i gdzie — ręki tego nie widać, lecz los wymyka się pod ewidencję i kontrolę.

Słowo „przesunięcie” z dodatkiem „zorganizowane” nakłada także pewne obowiązki na budownictwo i aparat inwestora. Jeśli przesunąć, to trzeba uprzednio wiedzieć, możliwie dokładnie, gdzie, po co i kogo, przeanalizować potrzeby i możliwości. Tymczasem... na razie ogólnie tylko wiadomo, że na terenie województwa krakowskiego istnieje możliwość zatrudnienia w przedsiębiorstwach budowlanych 341 inżynierów, zaś w przyszłości więcej.

Kiedy jednak KZB zwróciło się do podległych sobie przedsiębiorstw z załączonym doktrynalnym przesłaniem kwestii i udzielenia odpowiedzi i tu i na jakie stanowiska potrzebują inżynierów, gdzie i kogo pragnęliby zastąpić pracownikami o wyższych kwalifikacjach, nadszedł materiał, z którego wynika, że przedsiębiorstwa zatrudniają 56 inżynierów i techników, z czego w bezpośrednim wykonawstwie 28.

Nieoczekiwanie mało, ale jak wykazała giełda i tak za dużo.

Słowem, spontanicznie „bezrobotni” inżynierowie i technicy jakoś nie kwapią się przechodzić do pracy tam, gdzie by najbardziej odpowiadało to interesom gospodarki narodowej Zorganizowanego zaś przesunięcia, o czym wyraźnie mowa w Plenum KW, jakoś trudno się dopatrzyć. Jedynie owa giełda, zresztą bezskuteczna, zorganizowana przez inwestorów, budownictwo, i Zjednoczenie Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej, stanowi jakąś próbę w tym kierunku. Próba, która zresztą objęła tylko niewielką część osób stanowiących tu przedmiot zainteresowania. Inicjatorzy giełdy zrobili co mogli, lecz nie mogli przecież w całości zastąpić aparatu rad wojewódzkiej i miejskiej, na których spoczywa odpowiedzialność za ujęcie w jakiejś ramy organizacyjnej całej akcji.

Liczenie na mechanizm działający samoczynnie, zawiodło Zresztą z szeregu przyczyn. To co budownictwo uważa za atrakcyjną ofertę pracy i placę, adresaci ofert traktują w większości jako zasiłek dla ubogich na tle swych dotychczasowych zarobków w biurach projektowych. Wielu z nich czeka i ma nadzieję, że przekroczy zią passę przedczą i później wracając na biur łono.

Dodatkowo skomplikował sprawę przesunięcia dobór pracowników jakich biur postanowili zwolnić. W 50 proc. są to kobiety, których mężowie pracują, a więc kategoria fachowców niebyst skora do podjęcia pracy np. na budowie. Większość natomiast zwolnionych inżynierów i techników nie miała dotychczas żadnej praktyki w budownictwie, a zwłaszcza w tzw. bezpośrednim wykonawstwie. Boją się więc tego wykonywania nie tylko co do względu na niższe wynagrodzenie i pracę często pod gołym niebem.

A przecież — przedstawiam tu punkt widzenia budownictwa — biura projektowe prawie bez żadnej szkody dla siebie, a z większą korzyścią dla potrzeb budownictwa mogły i powinny były zwolnić więcej inżynierów i techników posiadających choćby pewną praktykę w bezpośrednim wykonawstwie inwestycji.

30 marca br. upływa termin wypowiedzenia dla większości zwolnionych. Po tym dniu organizatorzy pierwszej giełdy chcą urządzić następną, licząc na większe efekty. Dobrze, niech próbują. Ale mimo wszystko trudno oprzeć się spostrzeżeniu, że cała akcja przesunięcia w sensie organizacyjnym pozostawiona została odłogiem. W myśl zasady jakos to będzie.

Na pewno wśród wielu możliwych wariantów organizacyjnego ujęcia przesunięcia był do pomysłenia i taki, w myśl którego całość koncentrowaliby i koordynowały wydziały zatrudnienia. Przecież po to właśnie są. Tam mogły np. biura projektowe zgłosić dokładną listę zwolnionych, tam również mogło budownictwo, mogli inwestorzy przedstawić po uprzedniej analizie i tu, gdzie i jakich potrzebują fachowców. Wówczas przynajmniej w dziedzinie co się z nimi dzieje, jakie są ich dalsze losy.

Nie nastąpiło nic takiego ani nic podobnego. Na razie więc pozostaje wyrazić poważne wątpliwość co do prawidłowej realizacji bardzo ważnego punktu uchwały Plenum KW.

J. BITTNER

Co tydzień FOTO

Nagroda Tygodnia

Ostatni atak zimy dał okazję fotomatorom do zdjęć w plenerze zamieszonym. Byli i tacy, którzy zajrzeli do lasu, by wziąć udział w „bezkrwawych łowach”. Spośród partii tego rodzaju zdjęć oceniliśmy jako najbardziej miłe nadane przez MARIANA CHYLASZKA (Bohrke 128, pow. Chrzanów).

Zima jest dla fotomatorów martwym sezonem. Rzadko kto wybiera się na wycieczkę z aparatem fotograficznym przekonany, że nie upoluje niczego godnego uwagi. Jest to stanowisko bardzo niesłuszne. Pewnie, okres ten wymaga większej uprawy, zdjęcia nie przychodzą tak łatwo a motywów trzeba szukać nieraz dłużej niż w porze letniej. Konieczne jest stosowanie odpowiednich filtrów, by wydobyc fakturę śniegu. Prawdziwie jednak kłopoty sprawia fotografowanie zwierząt, których podejście wymaga wielkiej cierpliwości. Dżiesiąty laureat nadesłał trzy zdjęcia, z których dwa reprodukujemy. Jako najbardziej fotogenicznego wybraliśmy szaracka, który doskonale pozuje do fotografii, oraz sarenkę na tle ośnieżonego lasu.

Wystawa fotografii prasowej jedzie do Opola

Jak informowaliśmy, w Krakowskim Towarzystwie Fotograficznym była eksponowana wystawa fotografii prasowej, na którą złożyły się prace uczestników specjalnego kursu zorganizowanego przez „Gazetę Krakowską” i przez KTF. Wystawa cieszyła się ogromnym zainteresowaniem, przez sale wystawowe przewinęło się około 9 tysięcy zwiedzających. Dowodzi to, jak tego rodzaju fotografia budzi najwyższe zainteresowanie. Nie na tym jednak koniec powodzenia. Wystawę zainteresowało się Opole, które będzie ją obecnie gościło. Jest to dla fotomatorów wielka satysfakcja.

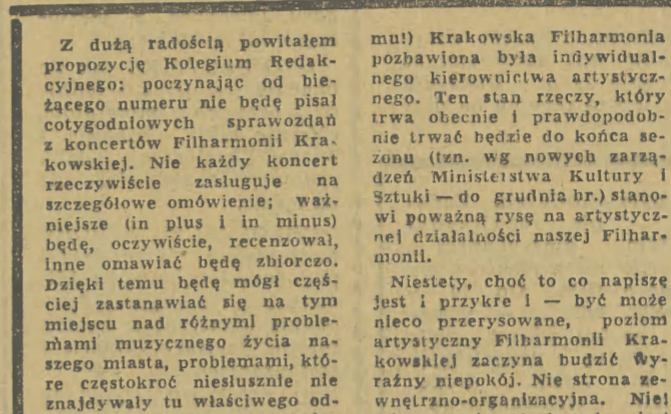
Co tydzień FOTO



Kto czytał poza granicami Polski naszą prasę w dwudziestolecie międzywojennym? To już trudno ustalić. Jako że oficjalne statystyki ówczesne mierzą na ten temat uparcie. Nie podają zresztą nawet krajowych nakładów prasy zadowalając się ilością tytułów. Wygląda to efektywniej, tyle że nie mówi.

W ilu krajach świata czytają polską prasę dzisiaj? W 143. Ile tytułów? 275. W jakim nakładzie? — Jednocześnie 830 tys. egzemplarzy. Co czytają? — głównie „Polskę” nasz dziennikowy miesięcznik, który przynosi nam jedną czwartą eksportu słowa prasowego. Dalej „Film” i „Ekran”, „Horyzonty Techniki” oraz czasopiśmi naukowe PAN. Dopiero potem wszystkie inne.

A gdzie czytają? Nie, nie tak! Gdzie nie czytają? Na prasę naszą natknąć się można w Afryce, Ameryce, Australii, na Hawajach, a nawet na Tahiti. Prosimy sprawdzić — zgadza się!



UWAGI Z KLUCZEM WIOLINOWYM

Z dużą radością powitałem propozycję Kolegium Redakcyjnego: poczynając od bieżącego numeru nie będą pisać cotygodniowych sprawozdań z koncertów Filharmonii Krakowskiej. Nie każdy koncert rzeczywiście zasługuje na szczegółowe omówienie; ważniejsze (in plus i in minus) będą, oczywiście, recenzowane, inne omawiać będą zbiorczo. Dzięki temu będę mógł częściej zastanawiać się na tym miejscu nad różnymi problemami muzycznego życia naszego miasta, problemami, które często nie znalazłyby odzwiercudlenia. Problemami, które

Krakowska Filharmonia pozabawiona była indywidualnego kierownictwa artystycznego. Ten stan rzeczy, który trwa obecnie i prawdopodobnie trwać będzie do końca sezonu (ten. wg nowych zarządzeń Ministerstwa Kultury i Sztuki — do grudnia br.) stanowi poważną rzęsę na artystycznej działalności naszej Filharmonii.

Niestety, choć to co napiszę jest i przykre i — być może — nieco przerysowane, poziom artystyczny Filharmonii Krakowskiej zaczyna budzić wyraźny niepokój. Nie strona zewnętrzno-organizacyjna. Nie Filharmonia Krakowska jest

dobrych, instrumentalistów. Niemal wszyscy członkowie orkiestry PFK są ponadto pedagogami, którzy w codzienniej pracy z młodzieżą świadomie, i nieraz bardzo skutecznie, inspirowali precyzyjnie i dyscyplinie muzycznego myślenia u swych wychowanków. Jest również w zespole PFK szereg młodych muzyków, wychowanków krakowskiej PWSM, którzy — choć może brak im doświadczenia starszych kolegów — są gwarantem możliwości rozwojowych orkiestry. A mimo to, przy całej życzliwości, jaką kieruję się wobec tego od lat blisko pięć lat zespołu, muszę przyznać, że z sezonu na sezon trudniej zgodzić się z tym co słyszę, a czasem z tym, czego właśnie nie słyszę z estrady PFK.

Utrzymywanie sprawności technicznej muzyka przypomina pod wieloma względami trening sportowca. W wypadku gry zespołowej konieczny jest solidny, przemysłowy, celowy trening zespołowy. Szukając jak rzadko która gałąź działalności ludzkiej, wymaga dyscypliny — inaczej staje się dyletantyzmem. Bez dyscypliny nie ma osiągnięć nawet w sporcie. W sztuce tym mniej.

Funkcja kierownika artystycznego to nie tylko celowy dobór repertorium, to również funkcja „trenera”, funkcja organizatora pracy artystycznej. I jeszcze jedna sprawa, ważna szczególnie wówczas, gdy toczy się batalia o artystyczne losy Filharmonii Krakowskiej. Warunki, jakim musi odpowiadać planowany w przyszłości jej kierownik artystyczny, wydadł mi się, że wszystkie szczegółowe postulaty dają się tu streścić do prostych zasad. Na czele Filharmonii Krakowskiej musi stać człowiek, który na pierwszym miejscu stawiać będzie dobro muzyki, na drugim dobro zespołu, na trzecim dobro własną osobę. Człowiek, który przede wszystkim będzie uważnie śledził, czy zespół realizuje wskazania kompozytorów, a później będzie myślał „co chce przedany utwór sam powiedzieć”.

Zycząc Filharmonii Krakowskiej na wakującym stanowisku kierownika artystycznego utalentowanego artysty, którego nieobecność będzie codzienna twarzą czasu. Tylko tacy są wielkimi artystami.

MARIAN WALLEK-WALEWSKI

KLIN KLINEM!

Dzisiaj ten problem jest już rozwiązany — należy tylko włożyć maszt w otwór — a ten już stoi jak Chorągiewka!

Tymczasem to nie takie proste! Ostatnia próba wykazała, że albo tulejki są za duże, albo maszty za cienkie. Cóż więc było robić? Najlepiej zaklinować — tylko czym. Poszły w ruch stare paki, deski, patyki, i w ten sposób powstał u dołu masztu jeź względnie oszczędzi! Cate szczęście, że stojące spalery młodzieży założyły to kompromitujące umocowanie słupów i to przed dobojnym gościem z Finlandii.

Tak prawdę mówiąc, to „maszty” w niczym nie przypominają dekoracyjnych słupów, lecz tylko tyki do chmiełu. Są nierówne, sękaty, niskie, cienkie i ucięte od siekier... By maszt robił wrażenie — musi być prosty, smukły i wykończony! Sama chorągiewka nie może być przybita gwoździami do masztu, tylko musi powieść na sznurach, by łopotać na wietrze, by powstał efekt dekoracyjny!

Wiadomo, że są trudności z drzewem, lecz trudno w to uwierzyć, by na Podhalu nie znalazło się trochę prostych jak świeca wysokich smreków. A może zrobił gest Nowa Huta i sprezentuje z żelaza, stal, z rur, może Skawina z aluminium?

Jeżeli Rynek pochłonił już tyle pieniędzy, niech jeszcze zapnie się na ostatni sznur grot, maszt i tulejki, które nie trzeba będzie klinować, drzazgam!

ANTONI WASILEWSKI

Nasz sobotni magazynik



LESNE ZNIWA
W bieszczadzkich lasach trwa intensywna praca przy wycince, zrywce i wywoźce drewna. W br. użyska się z tych lasów około 250 tys. m sześć. drewna — w tym około 40 tys. m sześć. cennej papierówki bukowej.
CAF-fof. Kwiatkowski

LISTONOSZE MUSZA MIĘC KALOSZE?

Tak głosi pewna pozytywna wiadomość. Praca doręczycieli w miastach staje się coraz bardziej anonimowa. Skrzytki pocztowe i woźni poszczególnych przedsiębiorstw zastępują pracowników nielubianych funkcjonariuszy, a w domach coraz częściej pojawiają się skrzytki na listy. Nieraz człowiek całe lata nosi listy do jednego domu a nie zna klienta. Cóż znaczy jednak listonosz bez klientel?

Najwięcej kłopotu jest z kobietami. Przychodzi śpiakna dziewczyna — nie będąc niosła mordercy, nie chcą stracić chłopca. Jak zobaczyć, że listy roznoszą, zerwie je rama. Inna znów nie chce pracować wleczono, bo ma zazdroznego męża.

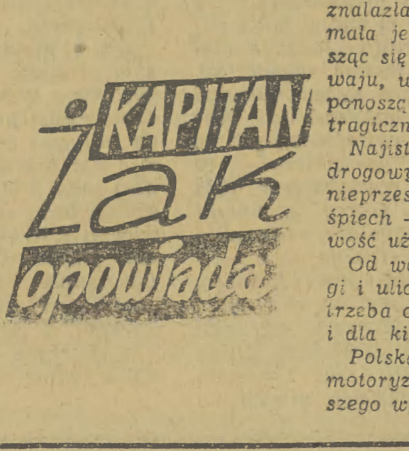
MARZENIE MOŁA KSIAŻKOWEGO

Przechodząc dziś do księgarń możemy usłyszeć niezadługo informacje mówiące, że jakaś książka ukazała się dopiero za kilka miesięcy lub za rok. Cykl produkcji wcale się nie skrócił w porównaniu z wiekiem XIV-stym czy XV-tym, mimo że dysponujemy całym szeregiem nowoczesnych urządzeń. Niedługo przepisywano książkę rok, lub nawet kilkanaście miesięcy. Dziś drukujemy niekiedy rok, niekiedy parę kwartałów. Dawni drukarze potrafili złożyć i wytoczyć tom in folio w niecałe pół roku, musieli więc krócej czekać na nagrodę, o której myśleli niejednokrotnie w czasie godzin spędzonych nad pulpitem.

WYKRES UCZUĆ TADEUSZA I ZOSI

Najtrudniej odkryć urok tych zakątków, po których w dzieciństwie oprowadzono nas się. Zamek królewski w Warszawie wiedział przed wojną przynosić urok wycieczki szkolne oraz odwiedzali go starsi państwo. Rządząca była człowiek młody; obrzydzone mu go na lata. Podobnie dzieje się z literaturą. Cytuje — też przed wojenną, lecz w stu procentach autentyczny temat zacytowania klasowego w jednym z warszawskich gimnazjów, sporządził wykres uczuć Tadeusza i Zosi. Na grafiku. Os trzędnych wpływ czasu os odczytanych — natężenie uczuć. Oraz drugi z tegoż źródła: sklawifikowane wrażenie zmysłowe w „Sonetach krymskich”. To znaczy taki: „Kedy waś śliska pierśia dotyka wrzęta...” — śliska, wrzęta, nie dotykowe... — I „Sonety” i „Pana Tadeusza” diabli wzięli.

Z nadejściem wiosny



Dziecko zostało samo. Siedzi w spacerowym wózku i bawi się koszykiem. Matka wstąpiła do sklepu po zakupy. W pewnej chwili malec wyszedł z wózka przebiegł przez chodnik. — Wbięga na jezdnię.

Jest dzień 18 marca 1964 r. Godzina 15.30. Na al. Lenina w Nowej Hucie pełno ludzi. Nikt nie zwraca uwagi na wybiegającego na jezdnię 2-letniego chłopca. Mały Bogdan przebiega kilkadziesiąt kroków... i wpada wprost pod nadjeżdżającą tramwaj — ponosząc śmierć na miejscu.

Lekkomyślny brak opieki, zupełna niewrażliwość ludzi, którzy niejako uczestniczyli w dramatycznym zdarzeniu — musi budzić refleksję. Tym bardziej, że nie jest to wypadek sporadyczny. Kilkanaście dni wcześniej zdarzył się również w Nowej Hucie podobny wypadek.

Przed kilku dniami na ul. 18 Stycznia z tramwaju wyskakiwał 12-letni chłopiec. Nie znalazła się żadna ręka, która by powstrzymała jego nierozważny krok. Chłopiec spiszczając się po bilety do kina wyskoczył z tramwaju, wpadł pod koła nadjeżdżającego auta ponosząc śmierć. Pośpiech kończy się często tragicznie.

Najistotniejszymi przyczynami wypadków drogowych są nagłe utargnięcia na jezdnię, nieprzestrzeżenie przepisów drogowych (pośpiech — kłania się po raz wtóry) nietrzeźwość użytkowników dróg.

Od wczoraj mamy wiosnę. Wyjadą na drogi i ulice setki aut i motorów. Tym bardziej trzeba ogłosić alarm na jezdni. Dla pieszych i dla kierowców.

W miastach wzmożonego ruchu drogowego i turystycznego — który zwłaszcza tegorocznej wiosny w związku z obchodami 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego i Dni Krakowa będzie nadzwyczaj nasilony, trzeba już dziś zwrócić baczną uwagę na splot problemów, na najwłaściwsze sposoby ich rozwiązania.



MEDYCINA

Poszukiwania lecznicze

Problem „jak i czym będziemy leczyć” — zawsze interesuje ogół społeczeństwa, niezależnie od tego — czy należymy w tej chwili do grupy chorych, czy zdrowych. Wiadomo, każdy z nas jest „potencjalnym” pacjentem lekarza.

Jakie zatem perspektywy leków i leczenia przynosi współczesność medyczna i związane z nią nowe możliwości rozwojowe? Jednym z głównych schorzeń — czyhających na człowieka naszej cywilizacji — stają się psychozy i nerwice. Stąd też uwaga lekarzy i uczonych kieruje się w stronę poszukiwań nowych leków, które działają np. na określone czynności mózgu — środki medyczne przeciw padaczce i chorobie Parkinsona (popularnie nazywanej: drżączką) — nie mówiąc o zwalczaniu objawów różnych nerwic wegetatywnych, schorzeń w rodzaju nadciśnienia, wrzodów żołądka lub dwunastnicy. Sporo prac poświęca się syntezie tzw. związków sterydowych o działaniu hormonalnym. Warto tu nadmienić, że badania laboratoryjne doprowadziły do odkrycia związków działających niemal jak niektóre hormony płciowe. Pozwoliło to na zastosowanie ich praktyczne w charakterze doustnych leków antykoncepcyjnych. Pewna część ciała i sterydów ch może być (i jest) wykorzystywana przy leczeniu schorzeń zaniżonych wieku starczego. Rysują się zatem perspektywy — choć należy być ostrożnym w formułowaniu gotowych recept — „przedłużania młodości”, a w każdym razie — zapobiegania części procesów szybkiego starzenia się organizmu.

W coraz mniejszym stopniu niepokoją medycynę choroby zakaźne, wywoływane przez bakterie, grzyby i tzw. pierwotniaki. Uczeń wciąż podsuwa nowe środki lecznicze, z dużą skutecznością przeciwstawiając się tym chorobom. Bardziej jednak zaprzęta umysł badaczy sprawa „przyzwyczajania się” części bakterii do stosowanych leków — abwołiem najlepszy nawet środek w chwili uodpornienia się na jego działanie niektórych bakterii — powinien być zastąpiony innym, bardziej skutecznym orężem walki o zdrowie ludzkie.

Najwięcej ostatnio syczy się o generalnej „rozprawie” z wirusami. Medycyna dysponuje już związkami chemicznymi, które umożliwiają leczenie ospy, wirusowe „zakażenia mózgu (u zwierząt) czy przypadki wciąż dokuczliwej i bardzo odpornej, na wiele medykamentów — grypy.

Wprawdzie środki lecznicze do walki z wirusami jeszcze nie zabijają wirusów, jednakże przyczyniają się do zahamowania ich (wirusów) rozwoju w komórkach organizmu.

Gabinety uczonych, kliniki i laboratoria — przygotowują więc „na bieżąco” dotychczasowych osiągnięć w podnoszeniu zdrowotności człowieka naszej ery — coraz więcej możliwości leczniczych oraz samych leków, dzięki którym groźne choroby jeszcze sprzed niewielu lat, obecnie stają się znacznie mniej niebezpieczne, a niekiedy już całkowicie uleczalne.



(WIT—AR)

NIE MA STRACHU

Mieszkańcy powiatu K. w ciągu ub. roku wydali 50 mln złotych na wodkę. Gdyby naraz wszyscy stali się abstynentami, byłaby to nie lada katastrofa dla przedsiębiorstwa handlowych: trzeba by się skądś postarać o inne towary tej wartości. Ale to nam chyba nie grozi.

KONCERT

W Pińkiewiczach odbył się koncert miejscowego zespołu estradowego. Po występach siedemdziesięciu siedmiu miejscowych „Filipinek”, grał ob. Pigulka Józef — sea-alt.

HOBBY

Jeau z moich znajomych kolekcjonuje stare książki telefoniczne. Lubi przeglądać je wieczorami.

— Są nieaktualne — powiada — ale pouczające.

Stanisław Zawadzki
NAJMNIJSZA
KRONIKA

SŁUSZNI!

Świetlica pracowników Spółdzielni Usług Pogrzebowych dla Ludności zaopatrzona się w płytę z piosenką „Uśmiechnij się” w wykonaniu Barbary Krafftówny.

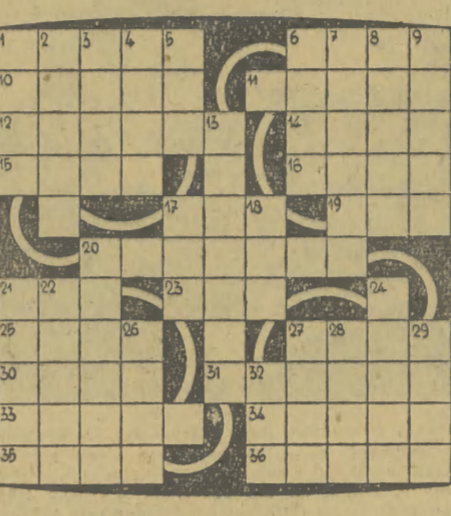
TAJEMNICZE PTAKI

Pewien ornitolog prowadził badania nad ptakami hodowanymi przez załogę Fabryki w Krapkowie Dolnym. Hodowane przez personel inżynieryjno-techniczny odznaczają się śmiałością i wysokim lotem; często przysparzają swym właścicielom cennych nagród. Ptaki identycznego rodzaju, ale hodowane przez pracowników fizycznych, przesiadują na ziemi, są niemrawe i powolne; a o premiach dla hodowców szkoda mówić. Naukowiec skłony jest obie odmiany tajemniczych ptaków zaliczyć do gatunku zwanego „Vnioscus Racionalisatorus”. Badania trwają.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. nieodzowna na garderobe, 6. spojenie brzegów rany, 10. danie z surowego mięsa, 11. przewódki antyfeudalnemu ruchowi chłopskiemu w Galicji, 12. soczewka w przyrządzie optycznym umieszczona najbliżej oka, 14. dzielnica Warszawy położona nad Wisłą, 15. znak wysokości na mapie, 16. znajdziesz ją wśród wierzb, 17. żądaje boleśnie, 19. kąpielisko zdrojowe, 20. plemię indiańskie żyjące w Mato Grosso, 21. zabawa towarzyska, 23. wieje na jeziorze Garda we Włoszech, 25. uchodzi z wulkanu, 27. mówią, że kto go ugina, ten się poddaje i ulega, 30. ofiara Kaina, 31. rzeka przepływająca przez Puszcze Myszyniecką, 33. przyjmuję „31 pozom”, 34. jedna z elektrod, 35. ściśle przyleganie do siebie dwóch przedmiotów, 36. piaski próg na zboczu doliny rzecznej.

PIONOWO: 1. spadziństwo nie tylko góry, 2. zygakowaty zjazd na nartach, 3. także szansa powodzenia, 4. dziewiątą napisał



ULICE KRAKOWA

Stefan Bobrowski

ur. 17 stycznia 1840 r. w Tercehowej, przy trakcie berdyczowskim — zamordowany w lesie laszczyńskim koło Rawicza 12 kwietnia 1883 r. przez hrabiego Adama Grabowskiego w tzw. pojedynku.

Pochodził z biednej rodziny szlacheckiej, pozbawionej przywilejów „okupowania” wysokich stanowisk w urzędach państwowych. Jego najbliżsi żyli z pracy własnych rąk i byli prześladowani za przynależność do narodu polskiego. „Dziwnej był pamięci, a dziwniejszy jeszcze bystrości w ocenianiu ludzi i wypadków historycznych. Nie mając rówieśników nad wiek był poważnym i charakteru niezmiernie łatwego — to też wszędzie, gdzie się znalazł, był bardzo lubianym, kochanym nawet, a zmysł obserwacji posiadał wielki. Zawsze nosił się z książką...”. Bardzo wymowna jest ta także zwłzka charakterystyka młodszego brata, późniejszego energicznego działacza i współtwórcy wielu przedpowstańczych organizacji spiskowych w Petersburgu, Kijowie, naczelnika miasta Warszawy, członka Rządu Narodowego, premiera powstańczego — skreślona w pamiętniku Tadeusza B. — człowieka o odmiennych poglądach i przekonaniach.

Słą woli i charakteru pokonał trudny ciężki warunków materialnych. W 1856 r. zapisał się na wydział filozoficzny Uniwersytetu Petersburskiego, a w 1860 r. rozpoczął studia na wydziale filozoficzno-historycznym Uniwersytetu Kijowskiego.

Potrzeba wymyślić myśl i dyskusji charakterystyczne najlepiej okres tzw. „wiosny posewastopolskiej” — kiedy to po szalejącym terrroze uelisku, zakończonym śmiercią cara Mikołaja I — doszli do głosu rewolucyjni demokraci rosyjscy, tacy jak M. Ogariow. Z wysuwającym przez nich postulatem konieczności przebudowy ustroju, radykalną postawą w kwestiach chłopskich, potrzebą likwidacji nadużyć władz carskich, i w zdecydowanym materialistycznym ujęciu zagadnień filozoficznych, — solidaryzował się nasz rodak — Stefan Bobrowski. Oczwieszne petersburskie środowisko rewolucyjne znalazło w Bobrowskim mądrego, a zatem cennego sojusznika, któremu zlecono nawiązanie ścisłego kontaktu z kijowską organizacją rewolucyjną. Tymczasem Lew Estreicher, prowokator i żołnierz carski, spowodował prześladowania kijowskich spiskowców. Po niebezpiecznej przeprawie przez Dniestr, Moldawie i Wołosz, czynie — w 1862 r. Bobrowski przybył do Warszawy, by tam wspierać agitację rewolucyjną, która zataczała wtedy coraz szersze kręgi.

Reprezentował w powstaniu radykalne stronnictwo „czernych”, i jako 23-letni premier wyjechał się odzwaga, ofiarnością i wybitnymi zdolnościami.

21 marca 1883 r. kolportowano na Rynku Krakowskim jego odezwę zaczynającą się od słów: „Rodacy! Dyktatura pochwycona

Erenburg, 5. znajdziesz ją wśród papug, 6. wpaść w niego, znaczy stracić panowanie nad sobą, 7. jedno z imion Chmielnickiego, 8. imię autorki „Dziurdziów”, 9. twarzą metal o dużej odporności na działanie czynników chemicznych, 13. drugie co do wielkości miasto w Argentynie, 17. zaimek wskazujący, 18. skrót spotykany na receptach, 20. imię twórcy „Pomnika powstańców śląskich”, 21. blask, połysk, kolor, 22. bonifikata przy kupnie towaru, 24. używa się jej w szkole, 26. zdrobniałe imię męskie, 27. drapieźnik o cennym futrze, 28. wyspy na Morzu Banda należące do Indonezji, 29. ostro szczyt, 32. specjalność Wasilija Smysłowa.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 31. III. br. z dopiskiem na kopertach „Krzyżówka z nr. 69”. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi, redakcja rozlosuje nagrody w postaci 10 KSIĄZEK.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 57

POZIOMO: 1. Klara, 6. obok, 10. rotor, 11. Akaba, 12. aromat, 14. obol, 15. Bela, 16. Ampère, 17. Lam, 18. Ostenda, 20. rab, 23. Adonis, 25. epos, 28. dera, 29. zasada, 31. Oliwa, 32. teren, 33. Nana, 34. Ułana.

PIONOWO: 1. krab, 2. Loren, 3. atol, 4. romans, 5. ara, 6. okop, 7. tabor, 8. obora, 9. kalem, 13. Tadeusz, 18. Oborin, 19. Diesel, 20. radon, 21. Adela, 22. loden, 24. nawa, 25. para, 27. Sana, 30. atu.

NAGRODY WYLOSOWALI

Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 57, z dnia 7/8 marca 1964 nagrody książkowe wylosowali: W. Kot, Kraków, Z. Kochanowski 22/16, J. Rybiński, Bochnia, Oracka 26, J. Mazurkiewicz, Siersza, os. Awaryjne Gaj nr 38/2, A. Chmielek, Kraków, Szczepańska 7/11, J. Włochowicz, Kraków 8, Jaworskiego 15, L. Dedo, Kraków, Marka 33/5, Z. Wilko, Kraków, Modrzewskiego 43/3, G. Chmielewska, Kraków, Boh. Stalingradu 23/3, D. Lipska, Nowa Huta, os. Słoneczne 13/15, J. Kasperczyk, Miechów, Marchlewskiego 8/41.

NAGRODY WYSYLAEMY POCZTĄ.

ZNAACZKI

■ Jeszcze w tym miesiącu Czechosłowacja wprowadzi do obiegu 2 okolicznościowe znaczki; jeden poświęcony 400-solnej rocznicy urodzin Szekspira — drugi — 400-solnej śmierci Michała Anioła.

● Samolotem Towarzystwa AUA, którym dostarczą święty ogień olimpijski z Aten do Innsbrucku, przewieziono były także listy i karty pocztowe. Przesyłki nadane z różnych krajów eksperymentalny urząd pocztowy w Ollimpia. Są przeto opatrzone stemplem z napisem w języku greckim, „IX. zimowe igrzyska olimpijskie Innsbruck — Olympia 22. I. 1964”. W Wiedniu listy zostały ponownie ostemplowane stemplem, którego tekst brzmi: „AUA — Olympia — Athen-Wien — Flug des Olympischen Feuers zu den IX Olympischen Winterspielen in Innsbruck — Wien 101 — 23 Jänner 1964”.

■ Jak podaje nr 4 „Filatelia” — za angielskim dziennikiem „Evening Standard” — przygotowuje się próbę utworzenia pocztowego połączenia rakietowego między Londynem, Paryżem, Frankfurt n/Menem i Rzymem.

● Wydatem serii okolicznościowych znaczków poczt francuska zamierza przypomnieć w bieżącym roku 50 rocznicę wybuchu I wojny światowej. (zg)

JAKO uczy KURE...

Na stole w laboratorium niewielkie pudełko o dźwiękochłonnym ścianach z podłączonym do magnetofonu ultraczułym mikrofonem, a w pudełku — jaja. Różne naukowe przeprowadzili ostatnio w takim urządzeniu badania, które przynoszą rewelacyjne wyniki. Ni mniej ni więcej tylko stwierdzili, że już po dwóch tygodniach zalegnięte jajko... rozmawia z kura. Wydawane przez zarodek, nargane na taśmie magnetofonową dźwięki są sygnałami, które nie wylgnięte piski przekazuje wysładującej ją kurze.

Pisklęta w rozwoju jajowym wydają najróżniejsze głosy. Jak stwierdzono, w zależności od temperatury, położenia jaj, domagają się one obniżenia, czy podniesienia temperatury, przewietrzenia itp. Kura spełnia te prośby. W miarę zbliżania się okresu wylęcia, głosy kurcząt są coraz bardziej natręcyjne. Zachowanie kury zmienia się, stopniowo przygotowuje się ona do wyprowadzenia piskląt z gniazda. Stwierdzono też, że pisklęta, mające trudność z przebieciem skorupki i wydostaniem się, wzywają pomocy. Interwencja kury, która rozciąga skorupkę, często ratuje pisklęta przed uduszeniem.

ROZMÓWKI FILMOWE

J. Fassendorfer wyspecjalizował się w filmach sensacyjnych — wojskowych i trzeba powiedzieć, robi to coraz lepiej.

M. A jednak wysłałem ze „Skapanych w ogień” z uczuciem niedowierzania. Czegoś w tym filmie brakuje.

J. Sądzę, że jest to raczej wina scenopisu i montażu. Od strony techniczno-reżyserskiej — film jest chyba bez zarzutu. Dobrze uchwycona atmosfera pierwszych lat na śmiachach zachodnich, dobra gra aktorów, momenty pełne napięcia — sprawia, że „Skapani w ogień” będą mieli powodzenie. A co do tego niedowierzania, to idzie ci zapewne o wątek miłosny, jakiś niewyrażony, niedopowiedziany, urwany w połowie. Tak, to jest wada tego filmu, wyładowała na to, że scenarzysta i reżyser nie bardzo wiedzieli, co zrobić z postacią kobiety, pół Polki, pół Niemki i przez to film kuleje, ponieważ niewiedza, niewola, zwłazszcza — że sprawa ta została „zatrwoniona” na długo przed końcem filmu.

Tadeusz Kwiatkowski

M. Otóż to! J. Fassendorfer umie opowiadać i jego filmy są zabawne i atrakcyjne dla widza. Czasy pierwszych dni po wojnie, przypominające jako żywo „Dziękuję ci” — jeszcze długo mogą być eksploatowane przez film. Tak jak w Ameryce korzystano z historii o gorączki złota, tak i my mamy swoją epokę, dla której możemy stworzyć mit filmowy: zamieszanie w gospodarstwie ziem zachodnich. To, co działo się w owych latach sensacyjnością wcale nie ustępuje westernom, ba — moim zdaniem, przewyższa je barwnością i komplikowanymi układami społeczno-politycznymi. Można własnie postać kobiety, pół Polki, pół Niemki i przez to film kuleje, ponieważ niewiedza, niewola, zwłazszcza — że sprawa ta została „zatrwoniona” na długo przed końcem filmu.

Jerzy Bober TEATR

„POKUSA”

gdy nieuzasadnione podejrzenia żony o zdradę — wywołują utajoną „pokusę” ze strony męża, aby uzyskać realne pokrycie dla denerwujących oskarżeń. Jest to niewątpliwie przeróbka schematu super-czułej i super-podejrzliwej żony, powielanego przez wielu pisarzy — szczególnie zaś nasuwającego porównania ze skoczowymi dialogami Grodzkiej w rodzaju „On i Ona”. — Ależ tak dzieje się w życiu! — zakrzykną widzowie teatralni. Oczywiście, tak jest w życiu. Takim, niewyświeczonym słownictwem, brakiem logiki, często słusznym argumentami zamleidywanym żoni przez mężów pnych się po szebelach drabiny zawodowej i społecznej — posługują się w codzienności małżeńskich bynajmniej nie fikcyjni bohaterzy wielu życiowych „Pokus”.

Komedia Gawiłki świadomie nawiąduje życiu, zaś autor, pragnie tu i ówdzie wtrącić jakieś filozoficzne podkreślenia, z których wynikałyby ambicje ukazania szerszego modelu obyczajowego. Niestety, są to zbyt wąde prawdy, zbyt oczywiste i zbyt fotograficzne — aby je awansować do rangi wielkich artystyczno-ideowych uogólnień.

A zatem w mniejszych wymiarach i lżejszym rodzaju „gorzkiej komedii” — utwór Gawiłki z dużą gładkością literacką kwituje pewne przejawy kryzysu małżeństwa współczesnego. Z farsowym i trochę doczepionym zakończeniem. I właściwie nie wnosi świeżych wartości do tematu. Naświetla tylko ostrej niektóre elementy fotografii ludzkich psychik.

Samo przedstawienie nabiera rumieńców od strony wykonawczej. Świetna sylwetka męża zaprezentował w spektaklu Kazimierz Witkiewicz. Różnorodność środków wyrazu, bez przerysowań roli — pozwoliła mu uzyskać i przedstawić widowni psychologiczny rozwój postaci w ciągu dwudziestu lat: w masce domowej i dyrektorskiej — męża i kochanka, satyrycznego i lirycznego wcielenia p k u s pozamałżeńskich.

Również obie kobiety z tego życia — Zona (Irena Miszke) i Dziewczyna-sekretarka (Zofia Bajuk) niele rozgrywały swoje partie komediowe.

Reżyser Jerzy Hoffmann za mało dbał o zachowanie czystości stylu widowiska — jakby nie wiedział, czy ma do czynienia z dramatem — czy z komedią. Stąd wiele sztucznie naszkicowanych sytuacji. Zaś wręcz nieprawdopodobna w ujęciu w ujęciu była scena przyjęcia Żony przez jej rywalkę.

Kazimierz Wiśniewski, jako autor scenografii zanadto wyeksploatował całą symbolikę tapczanowo-falokwa, rodem raczej z estrady, niż z teatru. Poza tym skojarzył suknie kotylonowej żony z grubymi pończochami, co nie wyglądało ani estetycznie, ani zgodnie ze zwyczajem mody. Także „mariaż” spódnicy Dziewczyny i ozdobek na wysokich szpilkach — aby je awansować do rangi wielkich artystyczno-ideowych uogólnień.



Teatr Im. J. Słowackiego, sala Klubu ZZR, Jan Paweł Gawiłki „Pokusa”. Reżyseria: Jerzy Hoffmann, scenografia: Kazimierz Wiśniewski.

MEBLE
tapicerskie i stolarskie
naprawia
szybko — tanio — solidnie
Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami
w Krakowie, Al. DASZYŃSKIEGO 22.
Poleca się bogaty wybór materiałów pokrywających krajowych i zagranicznych.

BAR SAMOOBSŁUGOWY
DOMU TURYSTY PTTK
KRAKÓW
ul. WESTERPLATTE 15/16
zaprasza
Bar czynny od godz. 7—22.
(wejście przez hall główny).

KRAWIECKIE
usługi ekspresowe
Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Krakowie, ul. Wrocławskiej 53 — zatrudni na dobrych warunkach płacy i pracy TOWARZY METALOWYCH, FRIZERÓW, SZLIFERZY, OSIRZARZY NARZĘDZI I WIERTACZY na wiertarki koordynacyjne, z praktyką, posiadających dyplom czeladnika lub kilkulatnią praktykę. — Miejsce w hotelu robotniczym zapewnione. — Warunki płacy i pracy do omówienia w Dziale Kadry i Szkolenia Zawodowego.

Przedaj
„SIMCA”, stan b. dobry — sprzedam. Władysław Wacław Kozłowski, zam. Sosnowiec, Os. Rudna II, ul. Dąbrowskich 15/57, tel. 683-61.

Zguby
DOBROWOLSKI Jan, zamieszkały Tarnów, ul. Lwowska B III/6/77, zgubił przepustkę stałą nr ul. Dąbrowskich 15/57, 7149, wydana przez Zakład Azotowe w Tarnowie. P-228

SIATKĘ
OGRODZENIOWA, OCYNKOWANA, i słupki ogrodzeniowe
poleca bez ograniczeń odbiorcom uspołecznionym i prywatnym Sklep Wzorcowy Krak. Zakładów Artykułów Gospodarczych KRAKÓW, ul. GRODZKA 18, tel. 226-31.

DLUGA 11 i 35
RYNEK GŁÓWNY 20
PSTROWSKIEGO 12
GRODZKA 50
WROCLAWSKA 62
KARMEŁICKA 35
ZWIERZYŃSKIEGO 22
DZIERŻYŃSKIEGO 12
BRACKA 5
KRAKOWSKA 6.
Upierzma obsługa — solidne wykonanie.

